Nr. 18. Środa, 24. Stycznia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na »Gazetę Lwowską« wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . . 2 *K*

Zamiejscowa:

rocznie . . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca), otrzymają »Przewodnik naukowo literacki«, dodatek miesięczny do »Gazety Lwowskiej« bezpłatnie: ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

»Przewodnik« prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty

W felietonie *Gazety Lwowskiej* oprócz listów z Paryża, Berlina, Monachium i t. d., obok szkiców literackich i artystycznych, zamieszczać będziemy w r. 1906 utwory powieściowe: Henryka Sienkiewicza, Elizy Orzeszkowej, Teodora Jeske-Choińskiego, K. Tetmajera i w. i.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Stanisława Tokarza z Buczacza do Przemyślan *).

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropryacyjną dla projektowanej kolei lasowej Kruszelnica-Malmanstal odbędzie się w czasie od 16 lutego do 23 lutego 1906 i rozpocznie każdego dnia o godzinie 9 rano na miejscu w odnośnych gminach.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą analogicznie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 dz. p. p. nr. 30 w urzędach gminnych w Kruszelnicy, Podhorodcach, Sopocie, Dołhem, Rybniku i Majdanie i w kancelaryi obszarów dworskich w Kruszelnicy, Podhorodcach, Sopocie i Jamelnicy, począwszy od dnia 31 stycznia 1906 przez dni 14 do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostw w Stryju względnie w Drohobyczu lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

*) Powtórzono z nr. 17 z powodu omyłki w nazwie miejscowości.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 23 stycznia.

Rada szkolna krajowa o stanie wychowania publicznego.

(V.) W roku szkolnym 1903/4 było w 58 okręgach szkolnych w kraju szkół prywatnych 234 (o 5 mniej, niż w roku poprzedzającym). Największą liczbę szkół prywatnych posiadały okręgi szkolne: Lwów miasto (21), Kraków miasto (19), Lwów okolica, Tłumacz po 11 i Złoczów. W 22 okręgach szkolnych nie było wcale szkół prywatnych. Liczba szkół klasztornych wynosiła 54 (o 1 więcej niż w roku poprzedzającym — 3 męskie, 44 żeńskich i 7 mieszanych). Szkół wyznaniowych było 143 (51 męskich, 3 żeńskie, 89 mieszanych). Szkół prywatnych, utrzymywanych przez instytucye, towarzystwa lub osoby prywatne, było 37 (5 męskich, 18 żeńskich. 14 mieszanych).

Do wszystkich szkół prywatnych uczęszczało na naukę codzienną 27.535, na naukę dopełniającą 2964, razem 30 499 dzieci. Na jedną szkołę przypada przeciętnie 130—131 dzieci.

Językiem wykładowym był w 131 szkołach język polski, w 4 ruski, w 96 niemiecki; 3 szkoły miały język wykładowy polsko-niemiecki. Szkoły fundacyi bar. Hirscha mają język wykładowy polski.

Z ogólnej liczby szkół prywatnych posiadało 90 prawo szkół publicznych (o 6 więcej, aniżeli w roku poprzedzającym). Między niemi było 22 szkół klasztornych, 32 szkół wyznaniowych (27 ewangelickich i 5 izraelickich), oraz 36 szkół utrzymywanych przez instytucye, towarzystwa lub osoby prywatne.

Kursa dla dorosłych analfabetów, urządzane staraniem towarzystw, reprezentacyj miast, lub też samych nauczycieli, a obejmujące naukę czytania, pisania i rachowania dla osób, które wiek szkolny przekroczyły, popierała Rada szkolna krajowa także w roku ubiegłym z wielką życzliwością, zezwalając na udzielanie nauki na tych kursach w budynkach publicznych.

W roku szkolnym 1903/4 istniały one: w Białej (74 frekwentantów i 49 frekwentantek); w Bochni; 6 kursów w okręgu borszczowskim, w Brodach (17 frekwentantów i 21 frekwentantek); w Trzebini: w okręgu dolińskim 6 kursów: w Gorlicach dla analfabetek; w Gródku i Janowie, oddzielnie dla kobiet i mężczyzn, (34 frekwentantów i 29 frekwentantek); w Husiatynie, Jabłonowie i Olchowczyku; w Kołomyi (59 osób); 3 kursa w Krakowie: 3 kursa w okręgu łańcuckim; 5 kursów we Lwowie; w Nowym Sączu (szkoła dla sług); w Podgórzu: 3 kursa w Przemyślu; w Rawie; 2 kursa w Rzeszowie; w Skałacie; w Tarnopolu; w Wieliczce: w Zaleszczykach: w Opłytnie (w powiecie żółkiewskim); wreszcie kursa wieczorne dla analfabetów, przy szkołach fundacyjnych br. Hirscha.

W roku sprawozd. istniało w 40 okręgach szkolnych dla dzieci rodziców ubogich 114 ochronek, w tej liczbie 35 utrzymywanych przez klasztory, 79 bądź przez osoby prywatne, bądź przez stowarzyszenia lub komitety.

Ogródków dziecięcych wedle systemu Froebla było 82.

Kursa naukowe specyalne praktyczne dla młodzieży, która obowiązkową naukę szkolną ukończyła, istnieją:

1. Przy sześcioklasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. król. Jadwigi we Lwowie: *a)* kurs szycia białego; *b)* kurs krawieczyzny damskiej: *c)* kurs haftu i rysunków; *d)* kurs handlowy; *e)* kurs gospodarstwa domowego.

2. Przy sześcioklasowej szkole wydziałowej żeńskiej im. św. Scholastyki w Kra-

---

33)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

DEKADENCI.

V.

(Ciąg dalszy).

Z tych korzeni wyrasta pień wyniosły: głowa w swojem wnętrzu wydrążoną przez wieki kaplicę, strojną w posąg Matki Boskiej; wieńczy się rozłożystą koroną napowietrznych konarów, strojnych w liście niezliczone i w wonne kwiecie, przyciągające do siebie pszczół brzęczących roje; korzeniami czepia się mokrej, ciemnej ziemi, tajemniczej wszelkiego życia macierzy. Czasem kwiat jakiś sprzykrzy sobie przebywanie tam u góry, gdzie miejsce dla kwiatów i liści przeznaczone, wzgardzi pożywieniem podanem przez konary, nie wyda nasienia, źródła nowego, przyszłego życia, nie uchroni pszczół, ludzkich karmicielek, zapragnie być czemś osobnem, i oderwie się przed czasem. Ale po wichrze długo bujać nie potrafi; więc wpadnie między duże, grube, bezkształtne korzenie, tam na dole, ukryje się wśród poziomego mchu, który tam korę obrasta, załaknie wody tryskającej wprost z ziemi — i na glebie żyznej uschnie; boć gleba wyżywi korzenie, ale tam wysoko, wśród liści, kwiatom żyć przeznaczono.

Jest wreszcie także drewniana kaplica w parku Chramca. Wodoleczniczy zakład Chramca w Zakopanem, postawiony nieopodal od dworca kolei, to biegun przeciwny owego ludowego kościółka, do którego pani Leokadya przywykła przez dyletantyzm zachodzić, to przedstawiciel najwybitniejszy nowożytnego świata. Zresztą urządzenia w Zakopanem są jakby naumyślnie pierwotne, na co się jedni uskarżają, jako na niemożliwy za dni naszych brak wygody, czem się drudzy cieszą, jako kolorytem lokalnym, niepozbawionym swojskiej poezyi. U Chramca tylko budynki nie bielone i nie malowane, przyznające się i na zewnątrz i na wewnątrz jawnie do tego, że je z drzewa postawiono, że ściany mają z desek poziomo spiętrzonych, przypominają że to Zakopane, nie przerywają kolorytu lokalnego tak niefortunnie, jak murowany hotel pod Morskiem Okiem. Zresztą wiek dwudziesty we wszystkiem widoczny, i w ogromnych zabudowaniach i w przestronnych, krytych chodnikach, po których letnicy mogą się przechadzać w czasie zbyt częstej w Zakopanem słoty, i w elektrycznem oświetleniu, w wodociągach, w łazienkach, wreszcie w czytelni, w której się dowiesz dziś, co się wczoraj stało na przylądku Dobrej Nadziei, albo gdzieś aż na Żółtem morzu, o którem się człowiek starszy zaledwo w geografii uczył. Tu wiesz, że nie ma już miejsc różnych na świecie, że wszędzie, gdzie jesteś, jesteś tylko na kuli ziemskiej, pokrytej jednostajną cywilizacyą, że dziś już żadnych niema odległości, a koloryt lokalny, jeśli gdzie się znajdzie, jest tylko kokietowaniem z artystycznemi zamiłowaniami publiczności. Do kosmopolitycznych wygód zakładu Chramca, należy także park wspaniały, a w tym parku osobny teren przeznaczony na grę w *lawn tennis* i kaplica drewniana, w której się odbywa nabożeństwo.

Liczna publiczność zbiera się w niedziele przed tą kaplicą w ogrodzie, aby wysłuchać Mszy świętej. Wśród tej publiczności wcale nie widać strojów ludowych: składa się wyłącznie z gości letnich, ubranych w kosmopolityczny strój, stosujący się do paryskiej mody, a wyjątek stanowią tylko szkolne mundury młodzieży. Są to ludzie z najrozmaitszych warstw społecznych i ludzie najróżnorodniejszego pochodzenia. Trafiają się tu książęta, którzy ród swój od Gedymina albo od Ruryka słusznie wywodzą i bogaci potomkowie hetmanów albo przynajmniej wojewodów. Wiele bywa owego ziemiaństwa, które przeważnie od starej, polskiej pochodzi szlachty, które powszechnie przechowuje dawne szlacheckie tradycye, ma dotąd dużo staroszlacheckich cnót i przywar, a było jeszcze przez większą część dziewiętnastego stulecia klasą stanowczo przeważną, czującą i myślącą za cały naród, często przekonaną, że sama jeszcze jest narodem, a dziś dzieli się coraz bardziej ziemią z chłopem, wpływem, oświatą, bogactwem z mieszczaństwem. Bywa wielu, bardzo wielu, potomków szlacheckich, którzy przestali posiadać ziemię i dziś żyją z profesury, z urzędu, z adwokatury, albo utrzymują się jako lekarze, inżynierowie, przemysłowcy, kupcy, zależni rolnicy, albo nawet rzemieślnicy. Albo już się zrośli albo zrastają się szybko z nieherbową inteligencyą, zajętą tymi samymi zawodami, a w tłumie, przed kaplicą, w parku Chramca, nie łatwo odróżnić potomka szlacheckiego od mnogiej rzeszy tych, którzy wyszli z mieszczańskiego albo z wiejskiego ludu, przed trzema albo dwoma pokoleniami, lub też — oto dziś — bezpośrednio. Niejeden z tych ludzi, jednakowo ubranych, rodził się pod chłopską strzechą, albo w ubogiej, miejskiej izdebce, porzucił dzieckiem pług, albo warsztat, przebił się przez szkoły o chłodzie i głodzie, a w twardej pracy, dobija się jeszcze, lub dobił się już lepszego, albo może bardzo skromnego utrzymania, a w każdym razie stanowiska, dającego wstęp do szeregów inteligencyi i charakter człowieka cywilizowanego. Tu naprawdę potomkowie ludu i potomkowie dawnych rycerzy zrośli się w całość, posiadającą jedną, wspólną duszę. Niedowierzają sobie czasem jeszcze wzajemnie, kłócą się, albo obmawiają się nawzajem; ale może nie tyle różne pochodzenie, ile różny dostatek, albo rozmaite zajęcia, dzielą ich na obozy i koterye. W gruncie rzeczy nie tylko ubierają się podobnie, ale myślą, czują, pragną działać jednakowo i rozumieją się zupełnie, choć się z dalekich stron pozjeżdżali, choć się tu, w Zakopanem, poraz pierwszy z sobą stykają, wpierw o sobie osobiście nie słyszeli, teraz się jeszcze nie znają. Lubię tę syntezę, a że był dzień pogodny a bez słońca, wybrałem się na Mszę, do kaplicy u Chramca. U Jezuitów byłbym miał chwilowo złudzenie, że żyję za dni króla Jana, w farze byłbym roił o starych Bolesławach i o tem, czego nie dokonali, w starym, góralskim kościółku byłbym się gubił w niewyraźnej ludowej przeszłości. Tu byłem wśród teraźniejszości, która przyszłość wyraźnie wróży: a żyć, znaczy dążyć do przyszłości, która do przeszłości tak będzie niepodobną, jak kolej żelazna jest niepodobną do husarskiego konia, albo senatorskiej kolasy i jak telegraf niepodobny do konnego lub pieszego posłańca. Nie o przeszłość, nigdy o przeszłość niepowrotną, tylko o przyszłość nam się modlić wypada.

(Ciąg dalszy nastąpi).

kowie: a) kurs handlowy; b) szkoła robót ręcznych kobiecych.

3. Przy sześcioklasowej szkole wydziałowej żeńskiej w Rzeszowie: kurs robót ręcznych kobiecych.

4. Przy pięcioklasowej szkole wydziałowej żeńskiej w Tarnowie: kurs robót ręcznych kobiecych

5. Przy sześcioklasowej szkole wydziałowej żeńskiej w Jaśle: kurs jednoroczny, mający na celu pogłębienie i zaokrąglenie wiadomości nabytych w 6-klasowej szkole wydziałowej.

W roku szkolnym 1903 4 było w kraju 80 okręgów szkolnych. Z początkiem roku szkolnego 1904/5 w skutek utworzenia w Zborowie nowego starostwa powstał nowy okrąg szkolny zborowski. tak, iż liczba okręgów szkolnych w kraju wynosi obecnie 81.

Okręgowych inspektorów szkolnych było w ubiegłym roku szkolnym 81 (2 z nich w mieście Lwowie). Dzięki staraniom Rady szkolnej krajowej, zezwolił P. Minister na ustanowienie w roku 1905 trzeciego okręgowego inspektora szkolnego dla miasta Lwowa, który to okręg co do liczby klas przewyższa wszystkie okręgi szkolne w kraju. Starania Rady szkolnej krajowej o ustanowienie drugiego inspektora szkolnego dla zamiejskiego okręgu lwowskiego pozostały na razie bez skutku. Rada szkolna krajowa nie omieszka jednak ponowić je przy najbliższej sposobności.

Także i w innych okręgach wzmogła się ilość szkół i klas do tego stopnia, że jeżeli nadzór nad szkołami ma być skuteczny, zachodzi potrzeba ustanowienia w nich co rychlej drugiego inspektora szkolnego. Odnosi się to zwłaszcza do okręgów: bocheńskiego, stanisławowskiego i okręgu miejskiego krakowskiego.

Ze względu na wzmagający się z roku na rok rozrost szkół ludowych w kraju czyniła Rada szkolna krajowa starania o systemizowanie szóstej posady inspektora krajowego dla szkół ludowych — na razie bez skutku. Również nie spuszcza Rada szkolna krajowa z oka potrzeby stałego uregulowania nadzoru nad dopełniającymi kursami rolniczymi przez ustanowienie dla nich inspektora krajowego, który miałby obowiązek nadzorować naukę dopełniającą w szkołach wiejskich, a także naukę gospodarstwa wiejskiego w seminaryach nauczycielskich męskich.

Akcyę w sprawie budowy szkół prowadzi Rada szkolna krajowa dalej przy pomocy zasiłków z funduszu krajowego. Fundusze jednakowoż przyzwalane na rzeczone zasiłki są w porównaniu z napływającemi żądaniami zbyt szczupłe, by wszystkim uzasadnionym życzeniom stron interesowanych można uczynić zadość.

Z przyzwolonego przez Sejm krajowy kredytu w wysokości 400.000 koron. rozdzieliła Rada szkolna krajowa na budowę 45 szkół w gminach większą częścią, na podstawie obliczenia częścią w formie ryczałtowego zasiłku, a częścią jako zasiłki nadzwyczajne na rzecz tych szkół, których budowę w roku 1904 bądź ukończono, bądź rozpoczęto.

Z funduszu, przeznaczonego na udzielanie pożyczek bezprocentowych na cele budowy szkół, przyznano w r. 1904 takie pożyczki 47 gminom w ogólnej kwocie 178.300 koron.

Dalej udzielił Wydział krajowy na wniosek Rady szkolnej krajowej 15 gminom jednorazowych, bezzwrotnych zasiłków w ogólnej kwocie 8.100 koron z tak zwanego „funduszu szkół ludowych z r. 1872“.

Wreszcie stanęło w ubiegłym roku szkolnym 74 budynków szkolnych, wystawionych z własnych wyłącznie funduszów stron konkurencyjnych.

Deputacya biskupów ruskich u Najjaśniejszego Pana.

Wiener Abendpost donosi: Wczoraj na ogólnych audyencyach przyjął Najj. Pan deputacyę, złożoną z Metropolity hr. Szeptyckiego, biskupów Czechowicza i Chomyszyna, wreszcie z posłów ruskich Juliana Romańczuka i dr. Mikołaja Korola.

Imieniem deputacyi przemówił Metropolita hr. Szeptycki w następujące słowa:

„Wasza Cesarsko i Królewska Apostolska Mość! Naród ruski, który dzięki Najwyższej łaskawości Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości ma tyle dobrodziejstw do zawdzięczenia i zawsze z niezachwianą wiernością i przywiązaniem oddany był uświęconej Osobie, Waszej Cesarskiej i Królewskiej Mości przyzwyczajony jest we wszystkich ważnych chwilach swego życia narodowego zwracać się z ufnością do ojcowskiej życzliwości Najmiłościwszego Cesarza i Pana.

Bardzo ważnym dla nas momentem jest zapowiedziana przez Rząd reforma wyborcza, którą naród ruski powitał z radością i pełnem nadziei oczekiwaniem.

Owoż dzisiaj zjawiamy się imieniem narodu ruskiego przed Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mością. celem złożenia u stóp Tronu najpokorniejszej prośby, aby Galicya. a przedewszystkiem Galicya wschodnia i naród ruski co do bezpośredniości wyborów równego doznały traktowania z innymi krajami, jakoteż, ażeby przy rozdziale mandatów zostały uwzględnione odpowiednio do wielkości kraju i liczby jego mieszkańców, przez co umożliwionoby polepszenie obecnego niezupełnie przyjaznego stosunku między oboma Galicyę zamieszkującymi narodami, a tem samem kraj zgotowałby sobie świetną przyszłość. W Osobie Waszej Cesarskiej i Królewskiej Apostolskiej Mości czcimy naszego Najmiłościwszego Ojca i w naszej niezachwianej wierności prosimy Boga, ażeby wspierał, ochronił i osłaniał Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mość i Jego przesławną Dynastyę!“

Najj. Pan odpowiedział, jak następuje: „Rząd mój — jak to już zapowiedziano — w ciągu przyszłego miesiąca przedłoży Radzie państwa do konstytucyjnego traktowania projekt reformy wyborczej. Możecie panowie być przekonani, że Rząd przy tem trudnem zadaniu starać się będzie jak najpilniej, uwzględnić prawa i interesy wszystkich narodów i każdemu dać możność przedstawienia swych żądań. Dlatego Panowie, którzy do Mnie przybyliście imieniem Rusinów, możecie być pewni, że reforma wyborcza uwzględni stosownie także wasz naród. Do pomyślnego zakończenia dzieła potrzeba jednakże przedewszystkiem. aby bezwarunkowo wytrwano na ustawowej drodze. Tego oczekuję od wszystkich i dlatego proszę także Was, abyście użyli swojego wpływu, celem położenia końca podburzającym demonstracyom, jakoteż objawom bezpodstawnej nieufności, gdyż to nie prowadzi do pokoju, tylko do zaostrzenia narodowych sprzeczności. W waszym własnym przeto interesie wydaje mi się pożądane, abyście weszli w pokojowy i pełen zaufania stosunek do narodu, który razem z wami zamieszkuje ukochane moje królestwo Galicyę. Pojednawcze usposobienie obydwóch narodów, które tak bliskie są Memu Tronowi, ułatwi dojście do skutku reformy wyborczej, uwzględniającej potrzeby czasu.

Możecie Panowie być pewni również i na przyszłość Mojej życzliwości.“

Biskupi ruscy do duchowieństwa.

Jak już doniesiono, wydali biskupi ruscy, t. j. ks. Metropolita Szeptycki, jakoteż obaj biskupi przemyski i stanisławowski wspólny list pasterski.

Na wstępie — przypomniawszy, że w wydanym w roku zeszłym podobnież wspólnym liście pasterskim zalecali solidarność duszpasterskiej pracy, uznają książęta cerkwi ruskiej za rzecz potrzebną ponczyć podwładne duchowieństwo, czy i w jakiej mierze powinno ono brać udział w życiu publicznem i obywatelskiem.

List pasterski przestrzega księży przed mieszaniem polityki z pracą kapłańską. Jedynie poza kościołem wolno kapłanowi brać udział w życiu publicznem, mieć i objawiać przekonania polityczne.

Należy tej zasady przestrzegać zwłaszcza obecnie, kiedy projektowana reforma ordynacyi wyborczej tyle wywołuje roznamiętnienia. Reforma ta może narodowi tylko wtedy przynieść pożytek, jeśli działanie duchowieństwa będzie solidarne. Wichrzyciele, udający tylko chrześcian, są wrogami narodu i niepodobna pozwolić. by oni krzykie narzucali całemu narodowi swe zgubne zasady. To też duchowieństwo ruskie w interesie ogółu winno upomnieć się o wpływ, jaki należy się księżom w narodzie chrześciańskim. Tego celu niesolidarne duchowieństwo nie osiągnie. a przeciwnie: straci ono wszelki wpływ na sprawy publiczne, czego tylko pragną żywioły przewrotu.

„Już sama łączność (są słowa listu) w dążeniu do powszechnego i bezpośredniego prawa głosowania, chociaż czysto przypadkowa, socyalistów z nami, Rusinami — jest dla naszego narodu niebezpieczna: bo to, do czego my dążymy dla dobra narodu, oni nadużyliby na rozszerzenie swego szkodliwego wpływu, swoich kłamliwych zasad, przeciwnych Kościołowi i wierze, i na niesumienną agitacyę“.

Zbliżamy się do czasów — czytamy w jednym z dalszych ustępów — gdy solidarność wśród duchowieństwa ruskiego obudzi się może sama przez się, ale byłaby ona bezowocną, a nawet szkodliwą, jeśli nie opierałaby się na zasadach nauki Chrystusowej. Na każdym kroku widać brak miłości chrześciańskiej. niesprawiedliwość. nienawiść, a każda zawiść — bez względu na stosunki polityczne — winna być potępiona. Musimy zarówno bronić naszego narodu przed polityczną krzywdą i niesprawiedliwością. jak strzedz go od stronniczej nienawiści wobec przeciwnika. Natomiast należy w życie polityczne wlać sprawiedliwość i miłość chrześciańską. Duchowieństwo ruskie musi solidarnie uznać za rzecz złą. niemoralną, rozdmuchiwanie zawiści, zazdrości wobec klas posiadających: musi potępiać gniew przeciwko nim skierowany i pożądanie cudzego mienia. „Grożenie gwałtami, terroryzm, łudzenie ludzi obietnicami nie do spełnienia, narzucanie siłą swego sposobu postępowania, musimy uważać za środki niemoralne, niechrześciańskie, których nietylko nie wolno używać nam samym, lecz wobec których nie wolno nam milczeć. Gdyby n. p. niesumienni agitatorzy obiecywali rzeczy niemożliwe. przeciwne sprawiedliwości i miłości bliźniego. każdy kapłan poczytać sobie winien za prawdziwy obowiązek przestrzedz ludzi przed takiem obałamucaniem!“

Kapłan — czytamy w jednym z końcowych ustępów — winien zawsze mieć misyę kapłańską przed oczyma. Nie ustrzeże on się od wielu niebezpieczeństw w życiu publicznem, jeśli motywem jego czynów nie będzie szczera troska o zbawienie dusz, o sprawę Bożą. Kapłan szukający w pracy pozakościelnej czego innego, nietylko sam oddala się od idei Chrystusa, lecz także innych, choćby nieświadomie, pociąga do tego samego odstępstwa

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

Obrazy z życia sardyńczyków.

(Ciąg dalszy).

IV.

Dnia pewnego, około połowy marca, Bustianeddu zaprosił Ananię na śniadanie. Handlarz skór i wełny był zmuszony wyjechać nagle w interesach swojego zawodu; chłopiec więc był sam jeden w domu i wolny, po dwóch dniach zamknięcia za to, że jak zazwyczaj opuszczał szkołę

— Chcą żebym się uczył! — mówił do Ananii, rozpościerając ręce zwykłym sobie ruchem statecznego człowieka. — A jeżeli ja nie lubię nauki? — Mojem powołaniem jest być pasztetnikiem. Dla czego mi nie pozwalają zostać pasztetnikiem?

— Dla czego, rzeczywiście? — spytał Anania.

— Podobno ma to być wstyd! — zawołał chłopiec przyciskając z przesadą na ostatnim wyrazie. — Tak, to ma być wstyd pracować, zaprawiać się do rzemiosła wtedy, jeżeli można się uczyć! — Oto, co utrzymuje moja rodzina. Ale ja im przygotowuję hecę. Zobaczysz! zobaczysz!

— Jaką hecę przygotowujesz?

— Powiem ci później. A teraz, jedzmy.

Nagotował makaronu, a przynajmniej, była to nazwa, którą nadawał kuleczkom z ciasta, grubym i twardym, jak migdały, oblanym sosem z suszonych pomidorów. — Dwaj przyjaciele jedli w towarzystwie małego popielatego kotka, który narażając się na popieczenie łapek, brał bez ceremonii kulki ze wspólnej miski i nosił je ukradkiem w kącik za kuchnię.

— To śmieszne — rzekł Anania przypatrując się czynności zgrabnego zwierzątka. Naszego kota nam ukradli.

— I naszego także. Bardzo wiele kotów pokradziono. Giną wszystkie i nie wiadomo co się z nimi dzieje.

— Co też złodziej może z nimi robić?

— Ależ pieczenie! — Mięso ich bardzo dobre, wiesz? — możnaby myśleć, że to zając. Na stałym lądzie sprzedają koty zamiast zajęcy, jak mi ojciec opowiadał.

— Twój ojciec był na stałym lądzie?

— Tak. I ja także tam wkrótce będę.

— Ty? — rzekł Anania śmiejąc się z niejaką zazdrością.

Bustianeddu uznał, że nadeszła chwila stosowna, aby odkryć przed przyjacielem swoje niebezpieczne zamiary.

— Nie mogę już dłużej tutaj wytrzymać! — zaczął stękać. — Nie, muszę ztąd odejść. Poszukam mojej matki i będę się uczył na pasztetnika. Jeżeli ci się podoba, możesz mi towarzyszyć.

Anania zarumienił się ze wzruszenia i uczuł silniejsze bicie serca.

— Ależ nie mamy pieniędzy — zauważył.

— A więc, ot co jest! Weźmiemy sto lirów, które są w szufladzie komody... Jeżeli chcesz, weźmy je zaraz. Schowamy je, gdyż jeżeli nie pojedziemy natychmiast, mój ojciec by się spostrzegł, że to ja zabrałem... Poczekamy aż zima się skończy, a potem pojedziemy... Chodź więc.

Zaprowadził Ananię do pokoju brudnego, nieporządnego, zapełnionego cuchnącemi skórami owiec; wziął klucz od komody z ukrycia, i kazał sobie pomódz Ananii przy otwieraniu szuflady. Oprócz czerwonego biletu stulirowego było tam jeszcze kilka innych i nieco miedzianej monety, ale młodzi złodzieje domowi zabrali tylko bilet czerwony, zamknęli komodę i włożyli napowrót klucz w kryjówkę.

— Teraz ty musisz schować pieniądze — rozkazał Bustianeddu wsuwając bilet za koszulę Ananii na piersiach. — Tej nocy ukryjemy je w ogrodzie przy młynie, w zagłębienie w dębie, wiesz? A potem, będziemy czekać.

Zanim jeszcze Anania mógł zaoponować, pieniądze znajdowały się już na jego piersiach, obok amuletu z brokatu. I cały ten dzień spędził gorączkowo, pełen wyrzutów sumienia, obawy, nadziei i cudownych projektów.

Nie po raz pierwszy dwaj przyjaciele wkradali się do ogrodu, uprawianego przez Zio Pera, wyskakując przez okno ze stajni, przylegającej do młyna, które wychodziło na grządki; ale nigdy jeszcze nie byli tu w nocy. Zaniepokojeni niebywałością tego przedsięwzięcia, śledzili długo w około zanim się odważyli wejść. Jasny i zimny zmrok zapadał; księżyc w pełni wschodził z pomiędzy czarnych skał Orthobene, oświecając ogród złotawem światłem. Gdy dwaj chłopcy czekali, z głowami wystawionemi przez okno, słychać było rozpaczliwe miauczenie kota, podobne do ludzkiej skargi.

— Co to jest? Możnaby myśleć, że dyabeł! — szepnął Anania. — Ja nie zejdę, boję się.

— A więc zostań! To kot, czy nie poznajesz? — odrzekł towarzysz z pogardą. — Ja schodzę. Schowam bilet w otworze dęba, gdzie Zio Pera nigdy nie zagląda i wrócę. Ty pilnuj. Jeżeliby było niebezpieczeństwo, gwizdniesz.

Bustianeddu wskoczył do ogrodu a Anania został w oknie, trochę zbity z tropu strachem, od którego drżał cały, ale cały zamieniony w słuch i wzrok.

I oto, zaledwie towarzysz jego zniknął w kierunku dębu, dwa cienie mignęły tuż pod samem oknem. Anania podskoczył, wydał świst bardzo słaby i ukrył się przykucnąwszy pod murem oparcia. Co za dziwną chwilę przerażenia i przyjemności przebywał teraz! „Jak postąpi Bustianeddu, aby uciec? Co się tam dzieje teraz, w głębi ogrodu?“ W tej chwili znowu rozległy się miauczenia kota, dochodząc do jęków wściekłych i bolesnych, a potem ustały nagle. Cisza. Co za tajemniczość, co za okropieństwo! Anania czuł, jakby serce piersi mu rozrywało. Co się stanie z jego towarzyszem? Czy go widziano? Czy go złapano? Może teraz właśnie zabierano go do więzienia; i Ananii także nie ujdzie to na sucho...

Nagle, krok szybki, przyspieszony oddech i głos cichy, drżący, dał się słyszeć:

— Anania!... Gdzie jesteś?

Anania wyprostował się jednym podskokiem i podał rękę uratowanemu towarzyszowi.

— Do licha! — szepnął Bustianeddu jeszcze zdyszany. — To mi się udało!

— Słyszałeś moje gwizdnięcie?

— Nie.

— A przecież mocno świsnąłem.

— Nie słyszałem. Co słyszałem, to kroki dwóch ludzi: ukryłem się w kapuście. I czy wiesz, kim byli owi ludzie? Zio Pera i ojciec Pane. I czy wiesz co robili? Jest tam pułapka na koty: kot, który miauczał złapał się i Zio Pera zabił go swoją tykwą. Ojciec Pane podniósł zwierzę, ukrył je pod płaszczem i rzekł wesoło:

— Do pioruna, jaki tłusty?.

A Zio Pera odpowiedział:

— Nie szkodzi; wczorajszy był suchy, jak śmierć. — A potem sobie poszli.

— Och! — zawołał Anania z szeroko otwartemi usty.

— A teraz będą go piekli, rozumiesz? i zjedzą go sobie na kolacyę. To oni kradną koty łapiąc je w pułapki. Mam szczęście, że mnie nie zobaczyli.

— A pieniądze?

— Schowane. Chodź, manoluk *), jesteś do niczego!

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Głupcze.

KORESPONDENCYE.

Rzym, 18 stycznia.

Dziś opuścił Rzym JE. ks. Arcyb. Teodorowicz, który był wczoraj na większem posłuchaniu u Piusa X., razem z patryarchą Cylicyi, Pawłem P. Sabbaghianem, biskupami ormiańskimi i wieloma duchownymi tegoż obrzędku. Jednocześnie zaś *Osservatore Romano* zamieścił następujący komunikat p. t.: „Stolica święta i Polacy“:

„Najprzew. ks. Arcybiskup lwowski orm. obrządku Teod[illegible] wystosował z Rzymu do Polaków li[illegible]ieżej encyklice Piusa X. do biskupów [illegible]h.

„W liście tym wypowiedziane jest wielkie przywiązanie Papieża dla wielkiego narodu polskiego i zarazem ostrzeżenie przed tendencyjnem tłómaczeniem Encykliki przez ludzi i dzienniki, którzy mają w tem interes, głównie w celach politycznych, aby oderwać Polskę rossyjską od Stolicy świętej i ztąd przedstawiają dokument ten jako obrazę.

„Tymczasem encyklika jest życzliwem ostrzeżeniem, mającem na celu uchronienie Polski rossyjskiej od złego, jakie niepokoi resztę cesarstwa.

„Ks. Arcybiskup Teodorowicz jest bardzo popularnym prałatem nietylko w Polsce austryackiej, ale i w Polsce rossyjskiej“.

(D.)

Z Chaosu.

Stosunki w Królestwie Polskiem grożą powszechną ruiną ekonomiczną i z wiosną każą oczekiwać nowych, bardzo przykrych kataklizmów. Władze administracyjne zamknęły pod klucz tysiące osób, a ci właśnie, którzy powinni dawno odbywać już przymusowe rekolekcye, rzucili się tłumnie po za rogatki warszawskie i szerzą tam powszechny rozstrój i zamęt. *Kuryer Warszawski* ogłosił w ostatnich dniach rozpaczliwy artykuł pod wiele mówiącym tytułem

Bandytyzm po wsiach,

z którego powtarzamy najbardziej charakterystyczne ustępy:

Ciężka ruina, w której na długie lata pogrążył się nasz przemysł, pozbawiając chleba kilkadziesiąt tysięcy robotników w Królestwie, zmusiła znaczną część głodnych do opuszczenia swych siedlisk i do wędrówki po wsiach, gdzie z głodu nikt nie umrze, bo w każdej chacie lud daje podróżnemu kęs razowca, a w żadnym dworze nie odprawią bez jałmużny.

Liczne mniej moralne jednostki, próżniactwem i włóczęgostwem w r. 1905 zarażone, puściły się na bandytyzm, w którym wzięli oczywiście najskwapliwszy udział i ci wszyscy, którzy już dawniej, od dzieciństwa, znienawidziwszy pracę uczciwą, byli zawodowymi bandytami, a teraz skorzystali tylko z dziwnie sprzyjających okoliczności do bezkarnej uprawy swego fachu.

Mamy więc dziś tak liczny i różnolity dobór bandytów, jakim żaden inny kraj ani naród, z wyjątkiem chyba Rossyi, poszczycić się nie może. Spojrzmy na niektóre przykłady na wsi: u pana Bogusławskiego w Gołąbkach pod Pruszkowem zjawia się 15 bandytów, którzy kładą mu na stole odezwę, brzmiącą dosłownie: „My anarchiści-komuniści żądamy od pana 500 rubli na cele rewolucyjne. Za ludzi, którzy w naszem imieniu przychodzą do pana, jesteś pan odpowiedzialny. Żądamy, aby pan natychmiast dał pieniędzy, żebyśmy nie potrzebowali przychodzić po raz drugi. Warszawa, 30 grudnia 1905 r.“ Poniżej aż dwa razy odciśnięta pieczęć z napisem: „Warszawska grupa Internacional Anarchistów Komunistów“.

W Łomżyńskiem, Lubelskiem i innych stronach objeżdżają wszystkie dwory bandy, złożone zwykle z 4-ech ludzi. Jeden z nich, najwymowniejszy i przyzwoicie wyglądający, mieni się delegatem „Centralnego komitetu robotniczego P. P. S. w Warszawie“, zbierającego składki na głodnych i wprowadza za sobą trzech drabów, dając do zrozumienia, że prośbę może poprzeć siłą. Za otrzymaną zaś składkę wydaje z kwitaryusza kwit sznurowy jakoby „Centralnego komitetu robotniczego P. P. S.“, numerowany. Bezczelny „delegat centralnego komitetu“ okazuje jeszcze jakieś świadectwo z podrobionym oczywiście podpisem Bolesława Prusa i innych znanych ogółowi osób.

Inni pojedyńczo lub gromadkami uwijają się bez kwitaryuszów, nawiedzając chaty i dwory we wszystkich zakątkach kraju, podburzając włościan przeciwko dworom, a we dworach żądają sowitej jałmużny w monecie. Mało dającym nieraz grożą, a zdarza się, że i spełniają swe pogróżki. Gdy zaatakowany w polu przez trzech bandytów dzierżawca majątku Jeżewo pod Tykocinem nie uczynił zadość ich żądaniu, rzucili mu słowa zemsty ogniowej. Jakoż zgorzało 5 budynków w tym folwarku, podpalonym w nocy nie wiedzieć przez kogo, a klęska byłaby jeszcze większa, gdyby nie ratunek życzliwych dla dworu włościan, którzy pospieszyli z pomocą.

Są pomiędzy wędrowcami osobniki, których wprost irytuje widok pracującej czeladzi, a przedewszystkiem jej życzliwość dla chlebodawcy. Więc usilują zniweczyć ten stosunek. Gdzie nie ma dworu, zwracają się do czeladzi u zamożniejszych włościan. Tak n. p. we wsi Pajewie (w powiecie mazowieckim) trzech wędrownych ludzi, spotkawszy w polu orzącego wyrostka, Maryana Świderskiego, który służył w tej wsi u włościanina Suplickiego, rozkazali mu, aby zastrejkował i nie poważył się powrócić do pracy, dopóki Suplicki nie spełni warunków względem Świderskiego, podyktowanych przez nich. Ponieważ sam Świderski rozumiał niedorzeczność tych warunków i był zadowolony ze swego chlebodawcy, a wiedział, jaką wyrządziłby mu krzywdę, porzucając orkę w najpilniejszy czas siewu, więc poszedł nazajutrz do pracy. Ale i opiekunowie jego przybyli również, a widząc nieposłuszeństwo ich rozkazom, uprowadzili parobczaka do lasu o wiorst 5 i tam za karę przywiązali mu szyję, ręce i nogi do drzewa, gdzie tak pozostawał na pół przytomny przez noc całą, zanim ludzie ze Stelmachowa, usłyszawszy w lesie jęki, nie przybyli go z więzów uwolnić.

Dziś, gdy przemysł nasz runął, wszystkich oczy w obawie głodu zwracają się do rolnictwa, zagrożonego także strejkami, które gdyby ziściły się w porze przyszłej wiosny i lata, to również i rolnictwo doprowadziłyby do takiej nędzy, ruiny i upadku, jak i przemysł. Słowem, staczamy się w przepaść nędzy i błota wraz z ubogim ludem roboczym!

Rocznica krwawej niedzieli

minęła na szczęście w całem państwie bez dotkliwszych starć z wojskiem, przygotowanem z góry do zgniecenia wszelkiej próby zamętu. Trwająca od paru tygodni silna bardzo represya, bezustanne rewizye i aresztowania utrudniły w wysokim stopniu agitacye za manifestacyjnym, jednodniowym strejkiem na znak żałoby, a bezwzględne wyroki sądów wojennych ostudziły niejednego agitatora. Bezrobocie więc przeważnie nie było powszechnem, a w wielu nawet większych centrach, jak n. p. Odessa, Łódź i inne, nie wywarło żadnego wrażenia.

W Warszawie socyaliści święcili rocznicę w ten sposób, że sami zawiesili pracę i innych do tego zmuszali. Kupcy znaleźli się w położeniu krytycznem, terroryści bowiem i policya wydawali im wprost przeciwne sobie rozkazy, grożąc przykremi bardzo następstwami w razie nie wykonania ich woli. Na placu Witkowskiego strzelało wojsko do tłumu, który chciał targ rozpędzić; zginęły dwie osoby.

W Kijowie odprawiono żałobne nabożeństwa. Sklepy pozamykano, fabryki stanęły; teatr zamknięto na ogólne żądanie. Rano odbył się tłumny pochód, śpiewano pieśni rewolucyjne. Wypadków żadnych nie było. W nocy z niedzieli na poniedziałek aresztowano w Kijowie wielu wyższych urzędników kolejowych i oficerów, nawet sztabowych. Powody aresztowania na razie niewiadome.

W Petersburgu robotnicy wyrazili żądanie, by publiczność nie zjawiała się w ciągu tego dnia na ulicach i nie zapalała żadnych lamp. Miasto, na znak żałoby, powinno tonąć w ponurych ciemnościach....

Cała uwaga światlejszych jednostek w Rossyi i w Królestwie Polskiem skupia się — mimo wszystkie wybryki anarchii — około najbliższych

wyborów do Dumy.

Nas interesuje przedewszystkiem Królestwo Polskie, gdzie termin składania deklaracyj przedłużono o trzy tygodnie, prasie więc miejscowej umożliwiono dalszą skuteczną agitacyę w sprawie wyborów. W Warszawie w ostatnich dniach zainteresowanie się akcyą przedwyborczą wzrosło i można się spodziewać, że najszersze warstwy ludności przystąpią do wyborów. Do piątku wieczorem złożono ponad 20.000 deklaracyj. Natomiast na prowincyi, jak się zdaje, jest gorzej. Według luźnych i ułamkowych wiadomości, jakie do Warszawy dochodzą, w niektórych okolicach kraju wcale dotąd nie rozpoczęto czynności przedwyborczych, w innych zaś rozpoczęto je, ale niedokładnie i ospale. Szczęśliwych wyjątków jest mało. Telegram *Pet. Ag.* donosi: Prace przedwyborcze na prowincyi postępują ospale. W Pabianicach, Zgierzu, Częstochowie i Piotrkowie zaczęto przyjmować deklaracye. Robotnicy przystępują do wyborów. W niektórych powiatach brak nawet pod tym względem wszelkich rozporządzeń.

W sprawie udziału Żydów w wyborach do Dumy zabiera głos *Izraelita*. Tygodnik żydowski podkreśla, że w razie wstrzymania się od wyborów ze strony żydów Królestwa możliwe są dwie ewentualności: albo sprawa ich, dezyderata, skargi wcale w Dumie nie będą reprezentowane, albo też będą reprezentowane źle. „Skutki decydowania o nas bez nas byłyby wprost opłakane. Nie mając materyałów, odnoszących się do żydów Królestwa, ich stanu spółczesnego, stopnia uspołecznienia, potrzeb moralnych i materyalnych — członkowie Dumy zmuszeni byliby wnioski swoje w tym przedmiocie oprzeć na danych, zaczerpniętych z życia żydów w cesarstwie, lub też całą sprawę wziąć za nawias, nadanie praw żydom i polepszenie ich położenia odłożyć *ad acta*.“ Gdyby zaś reprezentacya żydowska w Dumie wypadła źle, t. j. gdyby uczestniczyły w niej żywioły wsteczne, ciemne i tylko o swoich pamiętające interesach, to „Duma doszłaby do przekonania, że u nas w Polsce, na równouprawnienie żydów jeszcze zawcześnie. W konsekwencyi zaś, w drodze łaski, może zniosłaby nam to lub owo ograniczenie, umorzyłaby ten lub ów podatek, lecz na zupełną emancypacyę znów kazałaby nam czekać lata.“ Z tych powodów *Izraelita* dochodzi do wniosku, że „nie należy ociągać się żydom z wzięciem jak najszerszego udziału w rozpoczętych wyborach“.

Luźne informacye.

Niektórzy duchowni parafialni, skutkiem fałszywego komentowania rozporządzeń rządowych rozbudzili wśród ludności opór przeciw władzy. Z tego powodu synod wzywa władze dyecezyalne, ażeby nie postępowały względem takich duchownych według wskazówek dotychczas przyjętych, lecz w obec ustalonej winy nieposłuszeństwa, natychmiast zabraniały spełniania obowiązków duchownych. Z decyzyi synodu polecono władzy szkolno-duchownej, jeżeli uczniowie nie wrócą na wykłady do dnia 28 b. m., zamykać takie zakłady do początku przyszłego roku szkolnego.

Wychodzące w gub. nadbałtyckich dzienniki niemieckie w artykułach noworocznych przypisują winę powstania Łotyszów rządowi rossyjskiemu, który w celach rossyfikacyi pozbawił Niemców przodującego stanowiska w kraju, sparaliżował ich wpływ na masy i rozbudził Łotyszów. Dzienniki zaś łotewskie piszą, że wypadki zeszłoroczne, pomimo przelewu krwi, zbliżyły duchowo Estończyków i Łotyszów do narodu rossyjskiego, przekonały o wspólności doli i niedoli i wykazały, iż Niemcy gotowi są nadal uciskać Łotyszów, ale naród rossyjski już tego nie uczyni.

Hr. Witte zwrócił się do gubernialnego marszałka szlachty w Moskwie o wskazanie osób, do których rząd w razie potrzeby mógłby odwołać się po radę. Dla wybrania tych osób ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie ziemstwa gubernialnego.

W Warszawie, w pałacu hr. Zamoyskiego, nastąpił wczoraj gwałtowny wybuch gazu, niszcząc cały jeden pawilon. W Banku państwa i innych sąsiednich budynkach wyleciały wszystkie szyby w oknach. Siedm osób odniosło lżejsze lub cięższe rany.

Socyalizm we Francyi.

Socyaliści francuscy przygotowują się w tym roku do obchodu 1 maja w sposób odmienny od dotychczasowych tego rodzaju manifestacyj. Powszechna „Konfederacya pracy“ postanowiła przywrócić obchodowi majowemu jego pierwotny, rewolucyjny charakter. Istotnie bowiem z biegiem czasu ów dzień, przeznaczony do uroczystego podnoszenia skarg proletaryatu przed przedstawicielami władz publicznych, zmienił się na rodzaj familijnego święta robotniczego, obchodzonego ze zwykłym aparatem śpiewów i tańców. Konfederacya pracy zrywa z tym zwyczajem i wzywa robotników, aby począwszy od r. 1906 sami urzeczywistniali reformy, o których przedsiębranie prosili dawniej władze publiczne. Inaczej mówiąc, 1 maja 1906, z ukończeniem ósmej godziny pracy, robotnicy mają opuścić warstaty i wypędzić siłą tych, którzyby dłużej pracować chcieli.

Nie potrzeba zbyt wielkiego daru przewidywania, żeby przepowiedzieć, iż ten program nie da się przeprowadzić bez wywołania niepokojów, które rząd francuski zresztą z tą samą zapewne stłumi energią, jaką dotąd okazywał konsekwentnie wobec wychodzących z jakiejkolwiekbądź strony gróźb zaburzeń porządku publicznego. Polityczną doniosłość tegorocznego 1 maja podnosi jednak wyjątkowo okoliczność, że dzień ten przypada w najgoretszy czas kampanii wyborczej. Mianowicie 31 maja upływa mandat obecnej Izby deputowanych. Deputowani ustępujący, a tęskniący do ponownego wyboru, muszą zgłosić swoje pretensye najdalej 22 lub 29 kwietnia. Drugie (ściślejsze) głosowanie odbędzie się 6 lub 13 maja. Przypadająca między tymi terminami manifestacya 1 maja, a zwłaszcza połączone z nią ewentualnie rewolucyjne objawy i ich represya przeraża przedewszystkiem radykalnych oportunistów parlamentarnych. W Izbie umieją oni w miarę potrzeby znakomicie lawirować między p. Ribot a p. Jaurès. Ale wobec wyborców trzeba bodaj przez chwilę być jasnym. Tu zaś zaczynają się trudności radykałów.

Długotrwała przewaga polityczna Bloku i jego dyktatora p. Jaurèsa, przywiązała polityków radykalnych do obozu socyalistów. Pod ochronną protekcyą tego obozu chcieliby też radykali i tym razem powierzyć się szansom powszechnego głosowania. Ale p. Jaurès zgadza się na to tylko pod warunkiem, jeżeli radykalni jego poddani rozpoczną również propagandę za przejściem mas robotniczych do obozu wojującego a raczej rewolucyjnego, której to fazy pierwszym etapem ma być dzień 1 maja. Oportunizm radykalny zaś nie chce rewolucyi. Nie chce jej nie tyle może z powodów zasadniczych, ile dlatego, że kandydaci radykalni, nie wybrani w pierwszem głosowaniu w kwietniu, narażają się bardzo na upadek przy ściślejszych wyborach w maju, skoroby poprzednio dali aprobatę rewolucyjnemu obchodowi majowemu. Olbrzymia bowiem większość okręgów wyborczych dzisiejszych radykałów składa się z ludności, żyjącej w pokoju, przywiązanej do pracy, nienawidzącej zaburzeń. Ci wyborcy zechcą i potrafią pomścić się na kandydatach, których będą uważać za promotorów rozruchów publicznych. Strach przed tym obrachunkiem skłonił też niektórych przedstawicieli partyi radykalnej do wniesienia do p. Rouviera gorącej prośby o przyspieszenie daty wyborów powszechnych. Trudno o wyższy stopień szczerości w tchórzostwie.

KRONIKA.

Lwów, 23 stycznia.

— **Kalendarz.**

Środa (24 stycznia):

Tymoteusza Bisk. — Chwaliboga. — Ftedozya pr.

Wschód słońca o godzinie 7·10 rano, zachód słońca o godzinie 4·04 po południu.

— **Przepowiednia pogody.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek, w Galicyi wschodniej, na Bukowinie i w Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, miejscami śnieg, słabe wiatry, ciepłota blisko zera.

— **Odznaczenie.** Najj. Pan nadał ks. Arcybiskupowi Józefowi Teodorowiczowi godność tajnego radcy.

— **Stan zdrowia** JE. P. Ministra dla Galicyi dr. Piętaka — jak donoszą z Wiednia — znacznie się poprawił. P. Minister jednak jeszcze przez kilka tygodni nie będzie mógł brać udziału w pracach.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We środę, dnia 24 b. m., docent pryw. Uniw. dr. E. Biernacki: „Co i jak jeść należy?“ (z demonstracyami). Zakład fizyczny Uniw., ul. Długosza 8. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Komisya budżetowa miejska odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie budżetowe. Przyjęto w dalszym ciągu przychody: z opłat na specyalne potrzeby gminy (na cele kwaterunkowe, szkolne, kanałowe i t. d.) w kwocie 303.126 koron, odsetki od kapitałów czynnych 31.258 koron, zwroty wydatków rzeczywistych 517.274 koron, zwyżka dochodów niestałych, odsetki od gotówki chwilowo lokowanej i t. d. 332.200 koron, dodatki gminne do podatku konsumcyjnego 440.000 koron, podatek od psów 21.000 koron, podatek gminny czynszowy 940.000 koron, dodatki gminne do podatków stałych 840.000 koron, dochody nadzwyczajne z funduszu gminy, jak n. p. ze sprzedaży gruntów wywłaszczyć się mających pod budowę kolei Lwów-Podhajce, z rozprzedaży parcel budowlanych na „Żelaznej wodzie“, oraz z pożyczki na dokończenie szkoły im. Sienkiewicza, ogółem 335.000 koron, w końcu rozmaite drobne opłaty. Ogółem tedy ustalono przychody w sumie 6,270.067 koron, czyli o 778.313 koron większej, niż na rok 1905. Po pokryciu rozchodów okazuje się zwyżka w kwocie około 19.000 koron. Referent generalny budżetu dr. Lisiewicz wskazał przeto na trwale pomyślniejsze wyniki gospodarki finansowe miasta.

Do uchwalonych rubryk przychodowych przyjęła komisya rezolucye: *a)* że podobnie jak w roku minionym sekcya finansowa Rady miejskiej ma uwzględniać w poszczególnych wypadkach prośby o zniżenie grosza czynszowego kupcom i przemysłowcom za ich lokale zarobkowe, o ile one podlegają najwyższej, t. j. 15 procentowej stopie gminnego podatku czynszowego; *b)* że należy postarać się o obniżenie podatku gminnego czynszowego, a ubytek w przychodach, ztąd wyniknąć mogący, zastąpić inną kategoryą opłat gminnych; że fundusze, uzyskane ze sprzedaży gruntów miejskich na cele regulacyi ulic należałoby odkładać na fundusz odrębny, z którego gmina mogłaby czerpać w razie, gdy sama jest w potrzebie zakupywania gruntów prywatnych na regulacyę ulic. Na tem załatwiono część merytoryczną.

Prezydent p. Michalski zwoła posiedzenie budżetowe pełnej Rady w pierwszych dniach lutego.

♯ **Komisya elektryczna** odbyła wczoraj posiedzenie, na którem wybrała pp.: dr. Byka, dr. Ciesielskiego i Schayera jako delegatów do rokowań z dyrekcyą kolei konnej o kupno tej kolei na rzecz gminy. Prezydent miasta, p. Michalski, dokłada starań, aby w przeciągu kilku tygodni sprawa ta została ostatecznie załatwioną.

— **Nowy dyrektor galic. Kasy oszczędności.** JE. P. Marszałek krajowy — jak donosi *Gazeta Narodowa* — zatwierdził uchwałę wydziału gal. Kasy oszczędności, mianującą adwokata dr. Ferdynanda Kwiatkowskiego, dyrektorem tejże kasy, w miejsce dr. Steczkowskiego. Dr. Kwiatkowski obejmie urzędowanie z dniem 1 lutego b. r.

Substytucyę kancelaryi dr. Kwiatkowskiego objął adw. dr. Dobiecki.

— **Raut na dochód kolonii Rymanowskiej.** Pod protektoratem P. Włodzimierzowej hr. Dzieduszyckiej odbędzie się w sobotę, dnia 3 lutego b. r. w salach Kasyna miejskiego wielki raut, połączony z bardzo urozmaiconym koncertem. W koncercie weźmie udział głośna pianistka lwowska p. Helena Ottawowa, obiecujący skrzypek p. Perutz, oraz młoda śpiewaczka panna d'Albert, która już występowała z powodzeniem w Operze drezdeńskiej. Panna d'Albert, której piękny głos zyskał sobie gorące uznanie w kołach artystycznych, bawi we Lwowie w przejeździe i podjęła się śpiewać tylko ze względu na humanitarny cel koncertu. Grono panien odegra słuchany zawsze z przyjemnością „Dziewiczy wieczór“ p. G. Zapolskiej. Wreszcie objęta programem deklamacya będzie dla słuchaczy prawdziwą a nader miłą niespodzianką, której treści jednak na razie zdradzić nie wolno.

Od powodzenia rautu zależy, w jakiej mierze będzie można uwzględnić prośby biednych, chorowitych dzieci, potrzebujących koniecznie kuracyi w Rymanowie. Zgłoszenia liczą się już dzisiaj na setki, a komitet, prócz wydatków na pomieszczenie i wyżywienie dzieci, czeka jeszcze naglący wydatek na niezbędną restauracyę budynków, bez dokonania której otwarcie sezonu leczniczego w b. r. byłoby niemożliwe.

Komitet kolonii rymanowskiej spodziewa się z całą pewnością, że publiczność lwowska nie pominie tej sposobności okazania chorym dzieciom lwowskim, niemającym środków na leczenie się, należącego im się naprawdę serdecznego współczucia i 3 lutego zapełni salony kasyna po brzegi. Przyjdzie to tem łatwiej, że w tym wypadku połączenie przyjemności z pożytkiem nie będzie tylko frazesem i że z oszczędności, nagromadzonych dzięki cichemu karnawałowi, rzadko kiedy można będzie lepszy i ładniejszy zrobić użytek, aniżeli na raucie rymanowskim.

— **Reforma ustawy przamysłowej.** W lwowskiem Towarzystwie prawniczem odbył się w tych dniach odczyt przewodniczącego wiedeńskiej komisyi przemysłowej, dr. Małachowskiego, na temat: „Reforma ustawy przemysłowej“.

W dłuższym, wyczerpującym wywodzie przedstawił prelegent przebieg prac nieustającej komisyi przemysłowej, kierujące zasady projektu rządowego, najważniejsze sprawy objęte reformą i ostateczny projekt subkomitetu, który w najbliższym czasie pełnej komisyi ma być przedłożony. Reforma ma cel główny: ochronę średniego stanu przemysłowego. Cel ten chce osiągnąć przez reorganizacyę i rozszerzenie zakresu działania Stowarzyszeń (korporacyj) przemysłowych — przez stopniowe rozszerzanie wymogów uzdolnienia i przez reformę postępowania i ustroju władz przemysłowych.

Prelegent rozwijał interesujące poglądy na każdy z tych trzech wytycznych punktów projektu reformy, która ma być przeprowadzoną tak, ażeby nie szkodziła rozwojowi innych działów produkcyi, i omawiał szczegółowo te kwestye, które wywołały polemikę w opinii publicznej i różnorodne sprzeczne zdania w łonie komisyi i reprezentantów Rządu, a mianowicie: egzamina majsterskie, wymogi uzdolnienia dla handlu i przemysłu gospodnio-szynkarskiego, prawo wyrabiania artykułów pomocniczych (pudełek, opakowań, beczek i t. p.) przyjmowania zamówień i brania miary, rozszerzenie praw korporacyjnych w dawaniu opinii władzom, wnoszeniu rekursów, zakładaniu kas asekuracyjnych majstrów i biur pośrednictwa pracy, uchwalaniu płac, terminów wypowiedzenia i języka urzędowego, tworzeniu związków, nawet przemysłowych i t. p. Mowca przechodził wszystkie argumenty, przytaczane za i przeciw tym reformom i przedstawił w końcu najważniejsze szczegóły ostatniego rozdziału ustawy o postępowaniu i reorganizacyi władz i kar. W tym dziale komisya przemysłowa oświadczyła się za wprowadzeniem sądów ławniczych, zniosła dotychczasowe postanowienia, ustanawiające grzywny jako regułę dla pracodawców, a areszt dla robotników, wprowadzając zupełną równość dla wszystkich i skoncentrowała wszystkie agendy trzeciej instancyi, podzielone dotąd między dwa Ministerstwa, w jednem Ministerstwie handlu. Komisya uchwaliła też postępowanie mandatowe dla mniejszych wykroczeń, wypróbowane tak w Niemczech, jak i w Austryi dla przekroczeń karnych.

Prelegent wykazał dalej, że projekt reformy odpowiada w wielu punktach długoletnim żądaniom szerokich sfer przemysłu, rękodzieła i handlu; że stanowi znaczny procent w rozszerzeniu praw autonomicznych korporacyj tak majstrów, jak i pracowników; że reforma przyczyni się do podniesienia stanu i rozwoju przemysłu i zakończył swój wykład, nagrodzony oklaskami, apelem do centralnych władz rządowych, iżby nie poprzestały jedynie na reformie ustawodawstwa, która nie może stanowić alfy i omegi ochrony przemysłu, lecz jest tylko jednym z licznych środków, do tego celu prowadzących. W obec konkurencyi funkcyonaryuszy rządowych, wyrabiających artykuły produkcyi rękodzielniczej; w obec braku ulg i uwolnień dla nowo powstających przedsiębiorstw; w obec faworyzowania przemysłu w sąsiednich Węgrzech i państwach Rzeszy niemieckiej za pomocą daleko idących ułatwień podatkowych i innych, przemysł austryacki, a specyalnie galicyjski, nie może mieć dość siły, odpierającej nacisk importu z tych krajów. Dlatego reforma systemu opodatkowania i koniecznych ulg dla nowych przedsiębiorstw, podniesienia oświaty przez reorganizacyę i rozwój szkół fachowych — i podniesienie tym sposobem stanu przemysłowego i ogólnego dobrobytu ekonomicznego, łącznie z jednolitą pomocniczą akcyą całego naszego społeczeństwa, są obok ustawodawstwa środkami, które skupiając w jednolitej akcyi popierania przemysłu wszystkie chętne siły narodowe, muszą osiągnąć piękny cel: wywalczenia dla przemysłu tego stanowiska i tych korzyści, jakie mu się słusznie należą.

Po krótkiej dyskusyi, w której zabierało głos kilku mowców, przemówił jeszcze zwięźle dr. Małachowski i wykazywał, że projekt reformy nadaje cały szereg nowych autonomicznych uprawnień korporacyom i pomocnikom przemysłowym, że więc jest wielkim krokiem naprzód na drodze postępu i urzeczywistnienia słusznych postulatów średniej klasy rękodzielniczej i robotniczej.

— **Towarzystwo zawodowych ogrodników** odbyło w niedzielę doroczne walne zgromadzenie, na którem uchwalono urządzić we Lwowie kursy niedzielne dla pomocników i uczniów ogrodniczych, oraz zwołać w lecie ogólny wiec ogrodników galicyjskich. W końcu zgromadzenia dokonano wyboru członków wydziału na rok bieżący.

— **Odznaczenie artysty polskiego.** Wczoraj zjawił się w pracowni znanego zaszczytnie malarza, p. Tadeusza Sulimy Popiela, ksiądz biskup przemyski, dr. Pelczar, by go zawiadomić osobiście o nadanej mu przez Ojca św. Piusa X. godności szambelana „Cameriere d'onore di spada e cappa“. Odznaczenie to — jak się wyraził ksiądz biskup — spotkało p. Popiela w uznaniu jego znakomitych zasług, położonych przy ozdabianiu kościołów za granicą i w kraju, a zwłaszcza w dyecezyi przemyskiej, gdzie p. Popiel malował katedrę, kościół Karmelitanek i wiele innych świątyń.

P. Tadeusz Popiel jest pierwszym z artystów polskich, którego spotyka tego rodzaju zaszczytne wyróżnienie.

— **W Tarnowicy leśnej** (powiat Nadwórna) usiłowano odbyć pod gołem niebem wiec, na który starostwo nie dało pozwolenia. Gdy wezwania do rozejścia się pozostały bez skutku, przystąpił oddział piechoty delegowany tam jako asystencya wojskowa do opróżnienia placu, przyczem jeden z włościan odniósł bardzo drobną ranę. Zresztą nie było żadnego wypadku.

— **Partya socyalno-demokratyczna** zwołała wczoraj do sali Danka przy ul. Szajnochy zgromadzenie ludowe, na którem jeden z przywódców partyi wygłosił referat „o krwawej niedzieli petersburskiej 22 stycznia 1905 roku“.

Po zgromadzeniu usiłowała część uczestników zgromadzenia dostać się ulicą Karola Ludwika pod kolumnę Mickiewicza, a gdy ich tam policya nie dopuściła, udała się pod gmach teatru, skąd rozeszła się do domów.

W czasie rozpraszania uczestników pochodu na placu Maryackim aresztowano za opór władzy 12 osób, które jednakże po spisaniu protokołów, wypuszczono na wolność.

△ **Wypadek na budowie.** Z rusztowania nowo budującego się domu przy ul. Szkarpowej l. 7, spadł wczoraj około godziny 6 wieczorem zajęty tam pracą murarz Michał Kos. Prócz silnego potłuczenia, doznał on złamania prawej ręki.

Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego, po prowizorycznym opatrunku, odwiozło Kosa do szpitala powszechnego.

△ **Okradziona redakcya.** Do redakcyi *Diła* dostali się wczoraj po południu jacyś złodzieje, a rozbiwszy biurka, zabrali 36 koron gotówką, marki listowe wartości 6 kor. i ścienny zegar z wagami.

△ **Eksplozya.** Na tutejszej Politechnice podczas wykładu prof. dr. Olearskiego zdarzył się wczoraj przy skraplaniu gazów nieszczęśliwy wypadek. Pękł mianowicie rezerwoar ze skroplonym kwasem węglowym, przyczem dwaj słuchacze inżynieryi zostali skaleczeni dość znacznie odłamkami rezerwoaru w twarz.

△ **Znaczna kradzież.** Do mieszkania p. W. Z. przy ul. Zimorowicza l. 6 zakradli się wczoraj złodzieje, porozbijali wszystkie zamki u szaf, kufrów i biurek i zabrali kilka sztuk garderoby, futro męskie, srebro stołowe, rewolwer, zegarek damski i inne przedmtoty, znacznej wartości.

△ **Wesołe córy Koryntu na barykadach.** Od czasu do czasu na oddziale żeńskim chorób wenerycznych tutejszego szpitala powszechnego mają miejsce awantury, inscenizowane przez pozostające tam w leczeniu „kobiety z ćwierćświatka“. Wczoraj awantury te wybuchły ponownie. Gdy służba szpitalna z polecenia zarządu szpitala zbliżyła się do drzwi jednej z sal, celem uspokojenia awanturnic, zastała drzwi zamknięte i od wewnątrz zabarykadowane. Równocześnie powstał piekielny hałas, a znajdujące się w sali kobiety poczęły wyrzucać na ulicę przez okna zapaloną słomę, wyjętą z sienników, wołając, że pali się w szpitalu. W obawie wzniecenia ognia, służba szpitalna otworzyła hydranty i poczęła przez otwarte okna zlewać wodą sienniki i „rewolucyjnie“ usposobione kobiety, a tymczasem z zarządu szpitala zawezwano pomocy policyi.

Gdy przybył komisarz policyi z oddziałem żołnierzy policyjnych, wyrąbano drzwi i usunięto barykady, które awanturnice ustawiły przy dwóch drzwiach do wysokości sufitu z łóżek, sienników, krzeseł, szafek nocnych i t. p.

„Rewolucya“ zakończyła się odstawieniem do aresztów policyjnych sześciu „dam“ i pięciu „adonisów“, którzy zgromadziwszy się pod oknami swych „bogdanek“ pomagali im w tej piekielnej awanturze.

△ **Kronika policyjna.** U notowanego przechowywacza i handlarza kradzionemi rzeczami Naftalego Sokala zakwestyonowano wczoraj dwie kule bilardowe, zegarek i rozmaite drobiazgi.

W piwnicy realności pod l. 7 przy Starym Rynku znaleziono wczoraj dwa duże garnki żelazne i rynkę, porzucone prawdopodobnie przez jakiegoś złodzieja.

Zgubiono: mały pulares z kwotą 20 K. i dwoma pierścieniami; torbę, zawierającą przybory toaletowe i rewolwer.

Do mieszkania kupca Abrahama Pochera przy ulicy Sobieskiego l. 47 zakradł się dziś rano złodziej i skradł: 15 srebrnych pucharów, 10 srebrnych łyżek, 9 widelców, dwie pary wielkich srebrnych kandelabrów, dwie pierzyny i 25 sztuk rozmaitej bielizny i garderoby. Poszkodowany ocenia swą szkodę na 1000 koron.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Józefa z Morawieckich Mikołajewska, żona magazyniera urzędu cłowego; — Marcela z Langierów Kruczyńska, w 54 r. życia.

W Krakowie Henryk Wróblewski, emer. profesor gimnazyalny, w 67 r. życia.

W Borysławiu dr. Dawid Berman, lekarz.

W Burzynie Roman Chrząstowski, właściciel dóbr, w 85 r. życia.

W Kołomyi Antonina z Szaprowskich Kropaczkowa, wdowa po emer. poborcy podatkowym i kasyerze kołomyjskiej Kasy oszczędności, w 74 r. życia.

W Warszawie Władysław Wójtasiewicz, artysta rzeźbiarz, w 57 r. życia.

— **Archiwum Okieńskie.** Wychodzący w Tarnopolu *Głos Polski* donosi: P. Władysław Fedorowicz, właściciel dóbr i członek Izby panów, posiadając liczne zbiory druków, aktów i dokumentów, ma zamiar utworzyć w Oknie archiwum. Zbiory swe świeżo zwiększył p. Fedorowicz nabyciem kolekcyi autografów po ś. p. Kajetanie Jabłońskim, zasłużonym niegdyś księgarzu lwowskim.

— **Ewentualni następcy arcybiskupa Szembeka.** Nadanie rektorowi Akademii duchownej rzymsko-katolickiej w Petersburgu, ks. Żarnowieckiemu, godności prałata papieskiego, ma związek — jak utrzymują *Nowosti* — z zamiarem wyniesienia go na godność arcybiskupa mohylowskiego i metropolity kościołów katolickich w cesarstwie. Jednocześnie z tą nominacyą, podług zacytowanego dziennika, ma nastąpić głęboka reforma w zarządzie Kościoła katolickiego w cesarstwie w duchu nadania mu większej niż dotychczas swobody. Natomiast *Nowoje Wremia* pisze: „Jak nas zapewniają z całkiem miarodajnego źródła, metropolitą kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie zostanie teraźniejszy biskup wileński, ks. Edward baron von der Ropp“. Tenże dziennik donosi, że senat Akademii duchownej rzymsko-katolickiej postanowił zaprowadzić w niej wykłady socyologii.

— **Kłopoty prelegenta.** P. Wojciech Szukiewicz postanowił w Warszawie wygłosić odczyt publiczny na temat „Kobieta-człowiek“, spotkał się jednak z dwukrotnym stanowczym zakazem byłego kuratora okręgu naukowego. Dopiero apelacya do ministerstwa oświaty spór załatwiła pomyślnie dla prelegenta. Odczyt wygłoszony zostanie w dniach najbliższych, a zatarg z kuratorem stał się dlań najlepszą reklamą: wszystkie bilety rozchwytano.

— **Pożar fabryki.** Z Lublany donoszą: Wielki zakład fabryczny „Kraińskiego Towarzystwa przemysłowego“ w Jesienicy (Assling) uległ onegdaj w znacznej części zniszczeniu przez pożar. Przedsiębiorstwo musi chwilowo zawiesić pracę w warstatach, w skutek czego przeszło 500 robotników pozostało bez chleba. Szkoda wynosi kilka milionów koron. Fabryka ta produkowała [illegible] żelazo walcowane, drut i gwoździe.

— **Polski ślub w Rzymie.** Z Rzymu donoszą nam: W d. 27 stycznia odbędzie się w Rzymie, w kościele św. Sylwestra, obrzęd zaślubin księżniczki Róży Radziwiłłówny, córki ks. Jerzego i Maryi z hr. Branickich Radziwiłłów z księciem L. Czetwertyńskim z Warszawy. Kościół OO. Zmartwychwstańców okazał się za szczupłym, w obec tego, że księżna Radziwiłłowa, która już kilka lat bywa w towarzystwie rzymskiem, zaprasza na ślub także i znajomych tutejszych. Błogosławieństwa udzieli młodej parze ks. Konstant[illegible]a, krewny i przyjaciel domu hr. Branic[illegible]akonu OO. Zmartwychwstańców.

Przy uroczystościach ślubnych zachował się w Rzymie dawny zwyczaj, że państwo młodzi prosto z kościoła, razem, zamiast do domu panny młodej jadą najsamprzód do Bazyliki św. Piotra, aby przy grobie księcia Apostołów pomodlić się i ucałować stopę bronzowego posągu św. Piotra, który według ostatnich badań jest rzeźbą z XIV. wieku, ulanym przez Arnulfa di Cambio.

Książę Roman Sanguszko ze Sławuty, który tu bawił, wyjechał na zimę do Tunisu.

D.

— **Tyfus.** W miejscowości Preszów, na Węgrzech, grasuje od tygodnia tyfus. Liczba wypadków zasłabnięcia wynosi 112.

— **Czworaczki.** W Weisskirchen, na Węgrzech, powiła onegdaj Elżbieta Szalay, żona szewca, czworaczki: trzech chłopców i jedną dziewczynkę. Matka i dzieci są zupełnie zdrowe.

— **Także postęp!** Niektóre pisma warszawskie donoszą, że w gimnazyach rządowych pozwolono uczniom klas wyższych nosić ubranie cywilne, a w paru gimnazyach urządzono dla uczniów specyalne pokoje do palenia papierosów.

— **Prześladowanie prasy** w Królestwie Polskiem trwa dalej bez przerwy. Z ostatniego numeru *Kuryera Warszawskiego* powtarzamy trzy następujące fakty:

Redaktor i wydawca czasopisma *Strażak*, p. Emil Szyller, otrzymał wezwanie za pośrednictwem komisarza cyrkułu nowoświatowego, z zarządzeniem natychmiastowej egzekucyi do zapłacenia z decyzyi warszawskiego generał-gubernatora kary w sumie 1000 rubli, za artykuł pomieszczony w zeszycie listopadowym tegoż wydawnictwa p. t. „Najpilniejsze potrzeby strażackie“. Kara ta jest wyznaczona bez zamiany na areszt. P. Szyller nie złożył żądanej sumy, komisarz cyrkułowy zrobił więc zajęcie maszyn i urządzenia drukarni p. Szyllera.

W dniu 16 b. m. policmajster m. Kalisza we[illegible] redaktora *Gazety Kaliskiej*, p. Józefa Radwana, i oznajmił mu, że skazany zostaje na karę pieniężną 100 rubli, lub na areszt dwutygodniowy za znaleziony stary rewolwer przy rewizyi w mieszkaniu redaktora. P. Radwan na karę pieniężną nie zgodził się, więc osadzono go w miejscowym areszcie policyjnym.

Ks. redaktorowi Józefowi Adamczykowi generał-gubernator warszawski rozkazał wyjechać z kraju „na czas trwania stanu wojennego“; *Dzwonek Częstochowski*, z chwilą zniesienia stanu wojennego, zacznie wychodzić na nowo.

O ile wiemy, całą prasę prowincyonalną w Królestwie zawieszono już na czas trwania stanu wojennego, a ludność zdaną została na lekturę rozmaitych piśmideł, drukowanych w tajnych drukarniach, szerzących szkodliwe hasła przewrotowe.

Kronika prowincyonalna.

§ **Sejmik relacyjny.** Zgromadzenie wyborców z kuryi wielkich posiadłości okręgu wyborczego Jaworów-Mościska-Cieszanów, na którem poseł do Rady państwa Aleksander ks. Poniński złoży sprawozdanie ze swych czynności poselskich, odbędzie się dnia 27 b. m. o godzinie 11 przed południem w sali rady powiatowej w Mościskach.

§ **Rada m. Buczacza** uchwaliła z dniem 1 lutego b. r. wprowadzić u siebie czas środkowo-europejski.

§ **W Rzeszowie** odbyło się dnia 13 b. m. zgromadzenie wyborców, na którem poseł do Rady państwa, dr. Michał Grek, omawiał projekt rządowy reformy wyborczej. Na sejmiku tym byli obecni posłowie: JE. Adam Jędrzejowicz, dr. Głąbiński, Daszyński, Petelenz, Rotter, [illegible]omba i Szajer.

Po wysłuchaniu sprawozdania posła dr. Greka, zgromadzenie powzięło następującą rezolucyę:

„Zważywszy, że system kuryalny jest krzywdzącą niesprawiedliwością dla ogółu obywateli państwa;

że wszelkie zakusy zmierzające do utrzymania pośrednich wyborów są w najwyższym stopniu demoralizujące i powstrzymujące uobywatelenie ludu, a jako wyjątkowo dla Galicyi wprowadzić się mające, kolidują już wprost z naszym honorem narodowym;

że nowa zapowiedziana przez rząd ordynacya wyborcza zwiększy stanowczo liczbę posłów w Galicyi:

i że proponowane powszechne, równe, bezpośrednie i tajne prawo głosowania przyczyni się do uwolnienia z pod ucisku germanizacyjnego ćwierć miliona naszych rodaków na Szląsku:

Zgromadzeni wyrażają swemu posłowi zupełne zaufanie za jego dotychczasową działalność w sprawie reformy wyborczej, wzywają go do odpowiedniego zachowania się na wypadek, gdyby Koło polskie dążyło do unicestwienia projektowanej reformy wyborczej lub choćby do utrzymania pośrednich wyborów, oraz do jak najenergiczniejszej akcyi w kierunku uzyskania powszechnego, równego, bezpośredniego i tajnego głosowania przy równoczesnem należytem uwzględnieniu mniejszości narodowej polskiej we wschodniej Galicyi, ażeby w akcyi narodowej wyborczej przy zmienionej ordynacyi mniejszość ta nie utonęła w większości ruskiej, lecz odpowiednio do swego kulturalnego i historycznego znaczenia znalazła stosowne zastępstwo poselskie".

§ Rabunek w pociągu. Z Tarnopola donoszą: Dotąd niewykryci sprawcy zaczęli na nowo swe występy w pociągach na przestrzeni Lwów-Podwołoczyska. — W ubiegłą niedzielę skradziono w czasie podróży nocnym pociągiem pewnemu podróżnemu portmonetkę wraz z kilkuset koronami i wekslem na 300 koron. We wtorek padło ofiarą prawdopodobnie tych samych rzezimieszków dwóch kupców jadących ze Lwowa do Podwołoczysk. Jednemu z nich wycięli ci rycerze przemysłu kieszeń u spodni i zabrali pulares wraz z 56 koronami, drugiemu torebkę podróżną. Sprawcy załatwiili się z poszkodowanymi na przestrzeni Złoczów-Hłuboczek, poczem w Hłubeczku wysiedli i udali się pieszo w nieznanym kierunku. Zawiadomiona o wypadku policya i komenda tutejszej żandarmeryi, nie zdołała dotychczas wpaść na ślad złoczyńców.

§ Trzy zagrody włościańskie padły w tych dniach ofiarą płomieni w Rozworzanach, powiatu przemyślańskiego. Szkoda wynosi około 2900 koron i była ubezpieczona na 2700 koron. Ogień powstał w skutek podpalenia.

Kronika zagraniczna.

* 400-letni jubileusz gwardyi papieskiej odbył się 21 b. m. Ojciec św. celebrował rano, jak telegrafują z Rzymu, Mszę św. w obecności komendanta gwardyi, oficerów oraz wolnych od służby szeregowców. Po południu nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej w przeznaczonej dla gwardzistów części Watykanu.

Wczoraj rano odbyło się uroczyste przyjęcie u Ojca św., wieczorem zaś bankiet w Watykanie. Dziś rano odprawione zostało Requiem za poległych „Szwajcarów" papieskich w b. szwajcarskiej kaplicy kościoła przy niemieckiem Camposanto. Mszę żałobną celebrował kapelan gwardyi papieskiej — mgr. Corraggioni d'Orelli.

Na pamiątkę swego jubileuszu gwardziści otrzymali od Papieża specyalnie na ten cel przygotowany medal z wizerunkami Juliusza II. i Piusa X.

* Z Rzymu telegrafują: Wczoraj zebrało się na placu Colosseum kilkanaście tysięcy osób na obchód rocznicy wybuchu rewolucyi rosyjskiej. Wielu robotników, między nimi służba tramwajowa, wstrzymała pracę, celem wzięcia udziału w zgromadzeniu. Socyalista Cabrini wygłosił przemowę. Po zebraniu przyszło do nieznacznego starcia z policyą.

* Następcą prof. Opperta, zmarłego niedawno profesora asyryologii w Collège de France, został Charles Fossey.

* Zagadkowy wypadek na scenie. Z Petersburga donoszą: Podczas onegdajszego przedstawienia operowego „Pajaców" w tutejszym teatrze, w drugim akcie, gdy Tonio zasztyletowuje kochanka swej żony Silwia, zaszedł zagadkowy wypadek. Śpiewak Czernow jako Tonio wbił swemu koledze Plasnikowi, który śpiewał partyę Silwia, sztylet w ciało tak silnie, że poczęła płynąć krew, a raniony upadł na ziemię. Przedstawienie przerwano. Wątpią, czy uda się Plasnikowa utrzymać przy życiu.

* Nowy wzlot balonu Zeppelina. Z Friedrichshafen nad jeziorem Bodeńskiem donoszą do pism wiedeńskich: Po dokonaniu niezbędnych naprawek, skutkiem nieudałego wzlotu w dniu 1 grudnia, przedsięwziął hr. Zeppelin przed kilku dniami nową próbę ze swoim balonem, która atoli także się nie udała. Balon spadł w Algäu tak bardzo uszkodzony, iż dalsze próby wzlotu — jak się przekonano po dokładnem zbadaniu — są całkiem wykluczone. Projekt Zeppelina, którego urzeczywistnienie kosztowało przeszło milion marek, okazał się zupełnie niepraktycznym, a nadzieje z nim łączone spełzły na niczem.

*) Strejk robotników okrętowych. Z Hamburga telegrafują: Wszyscy robotnicy okrętowi powrócili wczoraj do pracy. Spokój nigdzie nie został zakłócony.

* Samobójstwo w kościele. We Czwartek po południu popełniono w Paryżu, w katedrze Notre Dame, samobójstwo. Pewien biedny posługacz szpitalny, który od kilku tygodni był bez zajęcia, poderżnął sobie brzytwą gardło w nawie kościoła. Nazajutrz odbyło się ponowne poświęcenie katedry.

* Eksplozya na okręcie. *Agencya Havasa* donosi z Rio de Janeiro: Na pokładzie brazylijskiego parowca „Aquidaban", nastąpił ubiegłej nocy w małym porcie na południe od Rio de Janeiro wybuch. Okręt zatonął. Miało zginąć 300 osób; tylko jeden oficer zdołał się uratować.

* Panika w kościele. W kościele św. Pawła w Filadelfii powstała onegdaj panika w skutek fałszywego alarmu pożarowego. Utraciło życie 18 osób, 40 odniosło rany. Z powodu natłoku runęła poręcz od schodów, przyczem wiele osób spadło.

Notatki literacko-artystyczne.

Kunstlexikon. (Stuttgart 1905. W. Spemann). Gruba księga o przeszło tysiąc stronicach, opracowana przez kilkudziesięciu niemieckich fachowców zawiera w abecadłowym porządku mnóstwo artykulików i notatek o malarzach i rzeźbiarzach, o historykach sztuki i miastach sławnych z jej zabytków, wreszcie — co może jest najcenniejszem — objaśnienie wielu terminów technicznych i w ogóle szczegółów odnoszących się do materyalnej strony sztuk plastycznych. Na więcej, niż stu tablicach mieści się koło otysiąc illustracyj, przedstawiających budowle i obrazy rzeźby i przedmioty „sztuki stosowanej", illustracyj stosunkowo dość czysto odbitych. W całości więc książka przydatna. Tem bardziej zatem żałować należy, że w niej sztuka polska została niesłychanie zlekceważoną. Osobnego artykułu o niej, o jej rozwoju niema, chociaż jest n. p. o sztuce rossyjskiej. Z miast polskich zanotowany i jeszcze względnie dość porządnie opisany Kraków (co prawda z omyłkami druku: „Kenita" zamiast: Kmita a zwłaszcza „Siemiwordzki"!). Z malarzów polskich są: Boznańska, Brandt, Fałat, Matejko, Michałowski P., Siemiradzki (tym razem już nie przekręcony) Simmler i Stachiewicz: ilu jest „nieobecnych", nie potrzeba chyba mówić, bo w tym wypadku zapewne nie będą oni mieć nieśłuszności. — Określenia tych, którzy są, nie zawsze trafne, ale sa tej nietrafności różne skale: od Stachiewicza, który maluje „Historien- und Genrebilder", aż do Matejki, któremu niewiadomy autor przypisuje.... „Bilder aus der russischen Geschichte". W materyale illustracyjnym redakcya również na nas nie łaskawa: nie dała nam ani jednego obrazka. Kogo winić — nie wiadomo, bo w spisie współpracowników Polaka niema (jest tylko jedno z polska brzmiące nazwisko: Dr. Jerzy Swarzenski). *Dr. J. F.*

Z teatru donoszą: Ermete Novelli, najznakomitszy tragik włoski, następca sławnego Rossiego, przybywa pojutrze na czele własnego towarzystwa artystów dramatycznych do Lwowa i wystąpi w teatrze miejskim tylko dwa razy, a mianowicie: we czwartek jako „Szajlok" w „Kupcu weneckim" i w piątek jako „Król Lear". Przedstawienia te wybornie się zapowiadają, a publiczność nasza będzie mieć wspaniałą biesiadę artystyczną i będzie się rozkoszować grą tego wielkiego artysty, gdyż od czasów Rossiego, takiego genialnego aktora Lwów nie widział.

Repertoar Teatru miejskiego.

Dziś, we wtorek, na ogólne żądanie, po raz dziesiąty „Opowieści Hoffmana" nieodwołalnie ostatni gościnny występ Wery Luce, występ Maryi Mokrzyckiej-Pilarz i Józefa Szymańskiego.

We środę, po raz drugi „Lohengrin" opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Gościnny występ Aleksandra Bandrowskiego, Janiny Korolewicz-Waydowej, Zygmunta Mossoczego, występ Heleny Oleskiej i Józefa Szymańskiego.

We czwartek, po raz pierwszy „Kupiec wenecki", komedya w 4 aktach Szekspira. Pierwszy gościnny występ Ermeta Novelli, wraz z całem towarzystwem włoskich artystów.

W piątek, po raz pierwszy, „Król Lear" tragedya w 5 aktach Szekspira. Drugi i ostatni gościnny występ Ermeta Novelli, wraz z całem towarzystwem włoskich artystów.

Bilety na środę, na występ p. Bandrowskiego — na czwartek i piątek na występy Novelliego, kasa teatralna rozpocznie sprzedawać w poniedziałek 22 b. m. w zwykłych godzinach.

OSTATNIA POCZTA.

P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni bawi w Wiedniu.

Poseł Piotr Górski składał w piątek w Nowym Sączu na zgromadzeniu wyborców wielkiej własności sprawę ze swych czynności poselskich. Mowę swoją zakończył oświadczeniem, że póki Koło polskie istnieć będzie takie, jak obecne, pozostanie też wierne swym zasadom, stać będzie na straży interesów kraju i Państwa i z tego powodu sprzeciwiać się będzie projektowi reformy wyborczej. Koło bronić będzie dla kraju, co się da uratować dla jego następców, a w walce pomiędzy światem słowiańskim i germańskim stanie po tej stronie, która krajowi zapewni większe korzyści i da pewniejsze gwarancye ich dotrzymania.

Po przeprowadzonej dyskusyi, uchwalono wotum zaufania dla posła i zgodę z zasadami polityki Koła polskiego.

Zwołane na wczoraj do Wiednia posiedzenie nieustającej komisyi przemysłowej nie odbyło się z powodu niedostatecznego kompletu.

Z Budapesztu donoszą: Baron Féjerváry odjechał wczoraj po południu do Wiednia w sprawach traktatów handlowych.

Prezes stronnictwa niezawisłości, Kossuth, zwołał na 26 b. m. konferencyę stronnictw, celem wdrożenia akcyi ratunkowej na rzecz rodzin rezerwistów zapasowych. — Prezes partyi liberalnej odpowiedział, że w konferencyi udziału nie weźmie.

Magyar Nemzet wypowiada pesymistyczne zapatrywanie na sytuacyę, gdyż nie się nie zmieniło. Póki potrwa niegodna walka przeciw legalnie mianowanym starszym żupanom, a koalicya nie zaniecha swych agitacyj, póty rząd musi bronić się, co wywołuje stan rzeczy, o którym każdy wie, że potrwać długo nie może.

Dyrektor policyi Rudnay podał się do dymisyi.

Rząd serbski rozesłał wczoraj następujący komunikat: „Rząd otrzymał z Wiednia wiadomość, że rokowania handlowe z Austro-Węgrami zostały zerwane, wobec czego rząd dziś jeszcze odwoła swych delegatów."

W Belgradzie krążą pogłoski, że tamtejsi kupcy agitują, aby w razie zamknięcia granicy odwołać zamówienia u firm austryackich, oraz aby utrudnić przywóz, jakoteż ruch transitowy towarów austryackich.

W kołach serbskich agitują też wśród urzędników, aby nadać sprawie unii cłowej zabarwienie narodowe i skłonić urzędników, by w razie wojny cłowej oddali połowę swych dochodów do rozporządzenia rządu.

W kołach rządowych spodziewają się, że zbierająca się w przyszłym tygodniu Skupczyna przyjmie, podobnie jak Sobranie, unię cłową przez aklamacyę. Onegdaj wieczorem odbyło się pod przewodnictwem ministra handlu posiedzenie rady gospodarczej, która zajmowała się sytuacyą, stworzoną wskutek odrzucenia żądań austryacko-węgierskich. Po kilkugodzinnej rozprawie, postanowiono podjąć próby, celem doprowadzenia do porozumienia z Austro-Węgrami, o ile to możliwe bez ujmy godności narodowej. Równocześnie pochwalono w zupełności stanowisko rządu.

Na wczorajszem oficyalnem posiedzeniu konferencyi marokkańskiej przedłożono projekt regulaminu w sprawie udaremnienia przemycania broni do Marokko. Na żądanie delegatów hiszpańskich wstawiono do projektu klauzulę, iż czuwanie nad przemycaniem broni nad granicą i w stacyach wojskowych Sahary hiszpańskiej ma być powierzone Hiszpanii.

Wydano też urzędowy komunikat tej treści, że konferencya postanowiła dopuścić do obrad sekretarzy i *attachés* rozmaitych delegacyj i że pięć artykułów regulaminu z powodu różnych zmian w teksćie musi otrzymać nową redakcyę. Artykuły te odnoszą się do przywozu broni i amunicyi.

Dziś z powodu imienin króla Alfonsa nie będzie posiedzenia konferencyi.

Na wczorajszem posiedzeniu francuskiej Izby deputowanych obradowano nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Dep. Constans (socyalista) postawił wniosek skreślenia kredytów dla podprefektów. Wniosek ten przyjęto 300 głosami przeciw 219, pomimo protestu referenta i ministra spraw wewnętrznych.

Do wczorajszego południa wybrano w Anglii 262 liberałów, 114 unionistów, 79 nacyonalistów i 35 członków partyi robotniczej.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 23 stycznia. *(Tel. pr.)* Ankieta dla organizacyi Muzeum techniczno-przemysłowego ukończyła wczoraj późnym wieczorem swe czynności. Rezultatem jej jest obszerny materyał fachowy, który będzie spożytkowany przy budowie gmachu Muzeum i jego organizacyi.

Wiedeń, 23 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister skarbu zamianował rewidenta rachunkowego, Włodzimierza Chudzickiego, radcą rachunkowym w lwowskiej krajowej Dyrekcyi skarbu.

Londyn. 23 stycznia. Do *Times* donoszą z N. Jorku: Obiega tu pogłoska, że nowy ambasador amerykański w Japonii otrzymał upoważnienie wdrożenia rokowań z rządem japońskim w sprawie sprzedaży wysp Filipińskich Japonii. Powodem ma być fakt, iż Stany Zjednoczone zaczynają żałować, iż uzyskały Filipiny.

Konstantynopol. 23 stycznia. Pogłoski o przygotowaniach mobilizacyjnych Turcyi, skierowanych przeciw Bułgaryi i Serbii, nie sprawdzają się.

Rio de Janeiro, 23 stycznia. Pancernik „Baroso" z ministrami na pokładzie wypłynął o godz. 1 z rannymi z okrętu „Aquidaban" z Jatakangi do Rio de Janeiro. Eksplozya nastąpiła o trzy kwandranse na 10 wieczorem. Prawie wszyscy oficerowie okrętu „Aquidaban" zginęli. Ogólna liczba zabitych wynosi 196, rannych jest 36. Komisya śledcza z ministrem marynarki udała się na miejsce wypadku. Trzech kontradmirałów, i kilku innych wysokich oficerów marynarki, dwóch niemieckich fotografów i jeden sprawozdawca dziennikarski utonęli. Zarządzono publiczną żałobę; teatry są zamknięte.

Konferencya marokkańska.

Algesiras, 23 stycznia. *(Ag. Havasa).* Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi marokkańskiej omawiano sprawę urządzenia magazynów broni w miastach marokkańskich na podstawie propozycyi ciała dyplomatycznego.

Delegat angielski Nicolson (ambasador w Hiszpanii) wniósł, ażeby przed wyrazem „propozycyi" wstawiono wyraz „jednogłośnej"; jego zdaniem bowiem sprawa jest tak ważna, że nie można mieć dość wielkiej rękojmi ścisłego jej przeprowadzenia.

Sprzeciwił się temu delegat niemiecki hr. Tattenbach, oświadczając, że nie można tak ważnej sprawy narażać na udaremnienie przez opór jednego lub drugiego mocarstwa.

Wywody hr. Tattenbacha wywołały pewną sensacyę.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 23 stycznia. *(Tel. pr.)* Kurator okręgu naukowego warszawskiego przedstawił do ministerstwa oświaty podanie rady Uniwersytetu warszawskiego o pozwolenie ogłoszenia konkursu na obsadzenie w tym Uniwersytecie dwóch katedr etatowych profesorów języka polskiego i literatury polskiej. Obecnie ministerstwo zawiadomiło kuratora, że uznając w zasadzie, iż wystąpienie to zasługuje na uwzględnienie, w chwili obecnej nie może nadać właściwego biegu tej sprawie, uznaje bowiem, iż zadośćuczynienie prośbie rady byłoby przedwczesne w obec zamierzonej w najbliższej przyszłości reformy Uniwersytetów.

Warszawa, 23 stycznia. *(Tel. pryw.).* *Gazeta Polska* pisze: Adwokata przysięgłego Chrempińskiego z Łęczycy skazano na trzy miesiące więzienia za mowę na wiecu, objaśniającą znaczenie nadanych swobód i wskazującą, jakie z nich płyną korzyści.

Warszawa, 23 stycznia. *(Tel. pryw.).* W tych dniach we wszystkich gminach powiatu mławskiego za wprowadzenie języka polskiego do biurowości gminnej dokonały władze powiatowe przy pomocy wojska licznych aresztowań. Urzędy gminne opieczętowano, książki kasowe i gotówkę z kas zabral naczelnik powiatu.

Warszawa, 23 stycznia. *(Tel pryw.).* *Gazeta Polska* pisze: Wydawnictwo *Goniec* w skutek gróźb różnych grup i osobników zmuszone zostało do zwinięcia kantoru swego na Nalewkach.

Petersburg, 23 stycznia. W Dżankoj (na Krymie) Tatarzy wybrali 11 delegatów na kongres muzułmański w Moskwie. Tatarzy żądają zwrotu zabranych im dóbr, przyznania wszystkim Tatarom prawa wybierania członków do władz duchownych, przekształcenia dywizyi krymskiej na krymski pułk Tatarów.

Petersburg, 23 stycznia. *(P. A.)* Dzień wczorajszy minął w Petersburgu bez wypadku; i w większej części fabryk pracowano. Także w Moskwie nie zdarzył się żaden wypadek i pracowano prawie we wszystkich fabrykach. Z głębi kraju również donoszą, że wszędzie panował wczoraj spokój.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 22 stycznia 1906.

HOTEL GEORGEA.

PP. Hr J. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, Z. Mohnacki z Toustoługa, M Kaczanowski z Kijowa, J. S bański z Rossyi.

HOTEL IMPERIAL

P. L. Markowski z Żółkwi.

HOTEL EUROPEJSKI

P. Br. M. Błażowski z Nowosiółki.

GRAND HOTEL.

P. Z. Klem nsiewicz z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 23. stycznia 1906.

	płacą waluta koron. K	h	żądają waluta koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	552		562	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	260	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) . .	580	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor. .	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	60	101	30
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	50	99	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	100	75	101	45
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	20	99	90
Tow. kred. gal. ziem 4% (pierwsza emisya)	99	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	50	—	—
4% los. w 56 lat	99	—	99	70
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	70	100	40
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	80	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	100	80	101	50
„ „ „ 4% (4 em.)	99	—	99	70
Kol. lokalne dtto 4%	99	—	99	70
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	30	100	—
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	50	98	20
„ „ „ 4½	100	50	101	20
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	90	—	98	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	250	50	252	50
100 marek niemieckich	117	30	117	80

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 21. stycznia 1906.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	100·05	100·25
styczeń lipiec	100·—	100·20
Koronowa waluta.		
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	101·10	101·30
kwiecień-październik	101·10	101·30
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	161·25	163·25
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. . .	195·—	197·—
„ „ 1864 po 100 zł.	290·—	291·—
„ „ 1864 po 50 zł.	288·—	290·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	292·50	294·50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajow koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·80	118·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	100·20	100·40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100·05	101·05
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. . .	118·40	119.40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¼ pr. (ostemp. akcye)	486·50	488·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	127·10	128·10
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·95	100·95
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	100·10	101·—
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	165·50	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr. . . .	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. . . . , . . .	100·20	101·20
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100·40	101·40
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·60	100·60
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. .	100·10	101·10
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·70	100·70
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. . . .	118·—	119·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr. .	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr. .	96·10	96·30
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4% . . .	161·—	163·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	217·—	219·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	214·50	216·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96·45	97·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106·25	107·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1898 los za 200 kor. 4 pr.	99·20	100·20
Koronowa waluta.		
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	102·25	103·25
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	99·10	100·10
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99·40	100·40
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	97·55	98·55
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	103·—	111·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	148·35	149·35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	99·25	100·20
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	297·50	307·50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	299·50	309·50
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·95	102·95
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·25	112·25
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr. . .	100·45	101·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. . .	98·65	99·65
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·70	99·70
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare . .	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne . . .	101·—	101·80
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99·—	99·70
Austro-węg. banku 50 4 pr. . . .	100·75	101·75
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·50	101·50
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	117·15	—·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	117·—	—·—
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100·40	101·40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100·20	101·20
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·40	101·40
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	92·45	93·45
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99·75	100·75
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	—·—	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. .	25·40	27·40
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	477·—	486·—
Clary 40 zł. m. k.	147·50	157·50
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł. . . .	93·—	100·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł . .	61·—	67·—
Palfy 40 zł. m. k.	173·—	183·—
Koronowa waluta.		
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł . .	52·25	54·25
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. . .	33·—	35·—
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. .	57·—	61·—
Salma 40 zł. mk.	209·—	219·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. .	72·—	78·50
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor. . . .	324·50	325·50
Peszt. Banku handl. 500 zł. . . .	3050·—	3060·—
Zakł. kred. dla handlu i przem . .	673·50	674·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł. . . .	789·25	790·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor. . .	549·—	550·50
Galic. banku hip. 200 zł.	554·—	557·50
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	200·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	442·—	443·—
„ Austro-węg. 1400 k.	1615·—	1635·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	563·—	564·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	246·50	247·—
Zivnosteńska banka 100 zł. . . .	246·—	246·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. .	454·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	425·—	—·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5660·—	5700·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	440·—	450·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. . .	581·—	583·—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł. .	392·—	400·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1001·—	1008·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	658·—	662·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	687·—	697·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	526·75	527·75
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2603·—	2613·—
Schodnicy 500 kor.	645·—	650·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—·—	—·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł. . .	278·—	281·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr. . .	117·42½	117.62½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. .	240·40	240·70
Paryż za 100 franków	95·60	95·80
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·45	117·7[illegible]
Włoskie banki	95·57½	95·77
Francuskie banki . . . . ,	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·35	95·45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11·33	11·37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·11	19·1[illegible]
20-markówka	23·50	23·54
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek .	117·42½	117·62½
Włoskie banknoty za 100 lir. .	95·50	95·75
Ruble	2·51¼	2·52¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 651/5 (5) (504 2-3)

Na żądanie kasy pożyczkowej dla gmin powiatu dobromilskiego w Dobromilu odbędzie się dnia 8. marca 1906 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV., licytacya a) 2/5 części realności lwh. 23 ks. gr. gm. Jamna dolna, b) 2/7 części realności lwh. 24 ks. gr. gm. Jamna dolna, wraz z przynależnościami, składającemi się z bydła, zboża i narzędzi gospodarczych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a mianowicie: a) 2/5 części realności lwh. 23 kg. Jamna dolna na 1800 kor., b) 2/7 części realności lwh. 24 kg. Jamna dolna na 400 kor., przynależności zaś na 1338 kor. 60 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) kwotę 1200 kor., ad b) kwotę 266 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Bircza, dnia 19. grudnia 1905.

L. cz. E. 482/5 (3) (476 2—3)

Dnia 20. lutego 1906 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym w biurze Nr. 5, celem zniesienia współwłasności licytacya realności pod l. konskrypcyjną 51 lwh. 151 ks. gr. gm. Ciężina objętej z parceli budowlanej lk. 45 o powierzchni 39 □° tudzież z 34 parcel gruntowych o powierzchni 4 morgów 872 □°, tudzież z budynku mieszkalnego i zabudowań gospodarczych się składającej.

Nieruchomości sprzedać się mające ocenione są na 3676 kor. 48 hal.

Najniższa oferta powyżej której sprzedaż do skutku nie przyjdzie, wynosi 2452 kor.

Dokonana sprzedaż uznaną będzie za niebyłą jeżeli wymienieni wszyscy powyż współwłaściciele w przeciągu dni 5 po uskutecznieniu licytacyi zgodnie oświadczą, iż odmawiają zatwierdzenia sprzedaży.

Wierzyciele ubezpieczeni na sprzedać się mającej nieruchomości zatrzymują swe prawa zastawu bez względu na cenę kupna.

Uzyskana przy licytacyi cena kupna rozdzieloną zostanie między współwłaścicieli w stosunku do ich części za których właściciele są wpisani.

Warunki licytacyjne tudzież inne do nieruchomości tej odnoszące się dokumenta można przeglądać w tus. biurze Nr. 5 w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Milówka, dnia 25. września 1905.

L. cz. E. 1238/5 (4) (471 2—3)

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Glinianach, zastąpionej przez adw. dr. Haba, odbędzie się dnia 20. lutego 1906 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacya a) 1/3 części realności whl. 254, b) 1/6 części whl. 3 gminy Ubinie, nie mającej przynależności.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione a) na kwotę 546 kor. 27 hal., b) na kwotę 194 kor. 69 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 364 kor. 18 hal., ad b) 129 kor. 80 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 27. grudnia 1905.

L. cz. E. 1113 5 (5) (477 2—3)

Dnia 20. lutego 1906 o godz. 9 przed południem, odbędzie się biurze Nr. 5, sądu niniejszego licytacya 2/3 części posiadłości whl. 168, 2/6 części posiadłości whl. 372, 2/24 części posiadłości whl. 277. 4/12 części posiadłości whl. 622, 16/96 części posiadłości whl. 623, 2/4 części posiadłości whl. 658, 1/3 części posiadłości whl. 990 ks. gr. gm. kat. Cięciny obj. z przynależnościami, składającemi się z prawa poboru drzewa z lasów arcyksiążęcych.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę są ocenione na 8790 kor. 87 hal.

Najniższa cena wynosi 5949 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Milówka, dnia 14. grudnia 1905.

L. cz. E. 1563/5 (6) (533 1—3)

Na żądanie Anny Kądziołka, odbędzie się 6. lutego 1906 godzina 10 rano w tutejszym sądzie, biuro 8, licytacya połów realności lwh. 284, 356 gminy Starawieś.

Nieruchomości powyższe oceniono na 1270 kor.

Najniższa cena wynosi 846 kor. 66 hal., poniżej której sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Limanowa, 16. stycznia 1906.

L. cz. E. 1155 5 (9), E. 1654/5 (4), E. 1729/5 (4), 1793 5 (4) (526)

W niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 2 w domu p. Turzańskiego, odbędzie się dnia 22. lutego 1906 licytacya następujących nieruchomości:

1) realności whl. 607 gm. Burdiakowce ocenionej na 1280 kor., o godzinie 9 rano,

2) połowy realności whl. 209 gm. Jezierzany, ocenionej na 1105 kor., o godzinie 10 rano,

3) 1/4 części realności whl. 240 gm. Burdiakowce, ocenionej na 467 kor., o godzinie 11 rano,

4) połowy realności whl. 50 gm. Jezierzany, ocenionej na 543 kor. 75 hal., o godzinie 11 przed południem.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi: ad 1) 853 kor. 34 hal., ad 2) 757 kor., ad 3) 312 kor., ad 4) 362 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Borszczów, dnia 16. stycznia 1906.

L. cz. E. 2351/5 (528)

Na żądanie Kalmann Schneiera, odbędzie się dnia 30. stycznia 1906 o godzinie 9 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV, licytacya realności obj. wyk. hip. 160 ks. gr. gm. kat. Jazłowiec, składającej się z prc. bud. 228 o powierzchni 2 ar. 16 m., na której pobudowany jest dom mieszkalny parterowy z suterenami częściowo lepianka z częściowo pobudowany z kamienia tudzież z pg. 200/1 o powierzchni 10 ar. 57 m., wraz z przynależnościami, składającemi się z płotu podmurowanego i 5 drzewek owocowych.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 550 kor., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Buczacz, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. E. 765/5 (4) (530)

Dnia 6. marca 1906 godzina 10, odbędzie się w tut. sądzie, biuro Nr. 6 licytacya realności lwb. 102 ks. grt. gminy Słobódka polna.

Cena szacunkowa wynosi 1541 kor.

Najniższa oferta 1028 kor.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta do przejrzenia w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gwoździec, dnia 16. stycznia 1906.

Upadłości.

L. cz. S. 1,6 (1) (427 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Skałki nieprotokołowanego kupca towarów bławatnych w Borszczowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego p. Waleryana Hoszeka w Borszczowie zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dra Michała Dorundiaka adwokata kr. w Borszczowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 30. stycznia 1906 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili się w c. k. sądzie powiatowym w Borszczowie najdalej do dnia 24. marca 1906 a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 18. kwietnia 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Borszczowie lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnopol, dnia 17. stycznia 1906.

L. cz. S. 1/6 (1) (463 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Mojżesza Schwarzbarda, kupca w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. Apolinarego Ebenbergera w Stanisławowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dra Dawida Jonasa, adwokata w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. lutego 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, biurze Nr. 4 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28. lutego 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26. marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzonem.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie, lub w pobliżu, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18. stycznia 1906.

L. cz. S. 2 6 (1) (464 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie, zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Eisiga Schwarzbarda, kupca w Stanisławowie.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu krajowego Apolinarego Ebenbergera w Stanisławowie, zaś tymczasowym zawiadowcą masy p. dr. Dawida Jonasa, adw. w Stanisławowie.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 1. lutego 1906, godz. 10 przed południem w tym sądzie, w biurze Nr. 4, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 28. lutego 1906 a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 26. marca 1906 godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym, służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Postępowanie konkursowe co do spółki i pojedynczych spólników będzie oddzielnie prowadzone.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stanisławowie, lub w pobliżu Stanisławowa mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 18. stycznia 1906.

Konkursa.

L. Prez. 1133 (449 3—3)

Konkurs.

Odnośnie do konkursu w Nr. 16 „Gazety Lwowskiej“ ogłoszonego, oznajmia się, że konkurs na posady oficyałów kancelaryjnych i kancelistów z dniem 28. lutego 1906 upływa.

Prezydyum c. k. wyższego Sądu kraj.

Lwów, dnia 17. stycznia 1906.

L. 557. (455 2—3)

Konkurs.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na posadę adjunkta inżyniera w oddziale budownictwa miejskiego w III. klasie poborów, a mianowicie z płacą roczną 2200 kor., z dodatkiem aktywalnym rocznym 400 kor. i z prawem do dwu dodatków pięcioletnich po 200 kor. rocznie w razie ustalenia.

Ubiegający się o tę posadę winni podania, względnie za pośrednictwem swej przełożonej władzy, wnieść do tutejszego Magistratu w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1. marca b. r. i udowodnić iż:

1. nie przekroczyli 40 roku życia i że są obywatelami austryackimi,

2. iż władają językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie,

3. iż ukończyli wydział inżynieryi w jednej z technik i zdali II. egzamin rządowy.

Opis przebiegu życia pożądany.

Posada powyższa zostanie nadaną na razie prowizorycznie, zaś po roku zadowalniającej służby nastąpi ustalenie z prawem do zaopatrzeń emerytalnych według postanowień statutu emerytalnego.

Magistrat.

Tarnów, dnia 16. stycznia 1906.

Burmistrz.

Wyroki prasowe.

Zl. 11. (344)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1906, Pr. 8 6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift; „Zar“ vom 11. Jänner 1906 wegen der Stellen von „Ve Varsave objevila“ bis „duvodem revolucionaru“ in dem Abjatze „Prehled“; von „Nezabijes!“ bis „nalezlo tisice“ und von „Temito krutymi tresty“ bis „uctu u kazdeho“ in dem Absatze: „Zpravy“ und von „Marii“ bis „Weserova“ des Artikels: „Kralove v nedbalkach“ nach §§ 305 und 64 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Jänner 1906, Pr. I. 10 6, die Weiterverbreitung der Nr. 1 der Zeitschrift; „Sbornik mladeze socialne-demokraticke“ vom 11. Jänner 1906 wegen des Artikels: „Doba odvodu se blizi“ nach § 300 St. G. und Art. IV. des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Jänner 1906, Pr. I. 11/6, die Weiterverbreitung der Nr. 6 der Zeitschrift: „Odborny list delnictva malirskeho, lakyrnickeho a pribuznych odvetvi“ vom 11. Jänner 1906 wegen der Stelle von „Z nenadani, nevyumelkovan“ bis „zradci vsemi“ des Artikels; „Na prahu noveho roku“ nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 11. Jänner 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der 2 der Zeitschrift; „Prvni neodvisly casopis lidovy ‚Volne Slovo‘ prazskych predmesti“ vom 6. Jänner 1906 wegen des Artikels; „Na udrzovani . . . dennim poradku“ nach § 63 St. G. verboten.

Zl. 12. (375)

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jän-

ner 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift; „Egerer Nachrichten“ vom 10. Hartungs (Jänner) 1906 wegen des Artikels; „Aus der römischen Rüstkammer“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1906, Pr. 3/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Falkenau-Königsberger Volkszeitung“ vom 10. Hartungs (Jänner) 1906 wegen desselben Artikels „Egerer Nachrichten“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13 Jänner 1906, Pr. 4/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift: „Graslitzer Nachrichten“ vom 10. Hartungs (Jänner) 1906 wegen desselben Artikels wie bei „Egerer Nachrichten“ nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 13. Jänner 1906, Pr. 5/6, die Weiterverbreitung der Nr. 3 der Zeitschrift; „Neudeker Nachrichten“ vom 10. Hartungs (Jänner) 1906 wegen desselben Artikels wie bei „Egerer Nachrichten“ nach § 303 St. G. verboten.

Zl. 13. (415)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Jänner 1906, Pr IX. 2/6, die Weiterverbreitung der im Auslande, wahrscheinlich in Mailand, gedruckten Flugschriften mit dem Titel: „Apello al Parlamento, alla Stampa, al Paese“, datiert „Milano, 20 dicembre 1905“, unterfertigt „La federazione popolare nazionale pro Italia irredenta“; „XX dicembre“, unterfertigt „Patria associazione pro Trieste e Trento—Milano“; „Patria e Socialismo“, unterfertigt „Trieste, 20 dicembre 1904 — I socialisti italiani, triestini, istriani e goriziani“ und der Flugschrift ohne Titel beginnend mit „Dall notte barbarica“ und endigend mit „Trieste, 20 dicembre 1905“ nach §§ 63, 65 a und 3 5 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Trient hat mit dem Erkenntnisse vom 12. Jänner 1906, Pr. 1/6, die Weiterverbreitung der Nr. 67 der Zeitschrift: „Il Giornaletto“ ddo. Venedig, 7. Jänner 1906 wegen des Artikels; „Farse e Tragedie“ von „Vi abbiamo gia“ bis „i pesci piccoli“ nach § 65 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 14. Jänner 1906, Pr. 1/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Hlas lidu“ vom 13. Jänner 1905 wegen des ganzen Inhaltes des Artikels: „Epistola k rimskym“ nach §§ 122 b und 302 St. G. verboten.

Zl. 14 (453)
Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Jänner 1906, Pr. IX. 4/6, die Weiterverbreitung der in Rom, via S. Claudio Nr. 57, im Verlage der herausgebenden Buchhandlung Luigi Mongini erscheinenden, nichtperiodischen Druckschrift, betitelt „L'Asino all' Inferno“ von Goliardo und Ratalanga, Strenna dantesca per il 1906, nach §§ 122 a, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 16. Jänner 1906, Pr. IX. 3/6, die Weiterverbreitung der Nr. 51 der Zeitschrift: „L'Asino“ ddo. Rom, 17. Dezember 1905 nach §§ 122 a, b, 302 und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 16 Jänner 1906, Pr. I. 14/6, die Weiterverbreitung der Nr. 4 der Zeitschrift: „Akademie Revue socialisticka“ pro Jänner 1906 wegen der Stelle von „Jiny prirodopisny ukaz“ bis „Alzbety“ des Artikels: „Zachar. Nove citanky pro skoly obecne“ nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Zl. 15. (519)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit Erkenntnisse vom 17. Jänner 1906, Pr. XXXV. 8 6/3, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Folge 11 der periodischen Druckschrift: „Alldeutsches Tagblatt“ vom 17. Hartungs (Jänner) 1906, IV. Jahrgang, auf Seite 1 unter der Spitzmarke „Los von Rom!“ und der Überschrift „Heilige Studien“ abgedruckten Artikels das Verbrechen nach § 122 a St. G. und das Vergehen nach § 303 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.
Wien, am 17. Jänner 1905.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 17 Jänner 1906, Pr. 2/6, die Weiterverbreitung der Nr. 2 der Zeitschrift; „Gebirgsbote“ vom 12. Jänner 1906 wegen der Stelle von „Die Habgier und Machtkitzel“ bis „noch nicht überwunden sind“ nach §§ 63 und 64 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 179/5 (5) (405 3—3)
Za marnotrawnych uznano Franciszka i Teklę Rzepskich w Gańczarach.
Kuratorem tychże ustanowiono Kaspra Czerwińskiego w Gańczarach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Winniki, dnia 23. listopada 1905.

L. cz. L. 19/5 (3) P. 190/5 (1) (472 2—3)
Za marnotrawcę uznano Semka Hucałę w Słobodzie.
Kuratorem jego ustanowiono Fedka Tupisia w Słobodzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozowa, dnia 13. listopada 1905.

L. cz. L. I. 8/5 (11) (510 2—3)
Za marnotrawnego uznano Izydora Bachledę Wraja z Zakopanego.
Kuratorem ustanowiono Jana Bachledę Wraja z Zakopanego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 28. listopada 1906.

L. cz. P. 57, 127, 227/5 (439 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Niemirowie uznaje jako umysłowo chorych 1. Leibę Grossauga w Magierowie, 3. Gittlę Kupferschmidt w Niemirowie, tudzież jako marnotrawnych 3. Pyłypa i Katarzynę Połochaczów z Białej ustanawiając tymże kuratorów ad 1. Ela Wolfa Stechenberga z Magierowa, 2. Majera Kupferschmidta z Niemirowa, 3. Iwana Pepryka z Białej.
Niemirów, dnia 26. grudnia 1905.

L. cz. P. 177/5 (2) (475 2—3)
C. k sąd powiatowy w Mikołajowie ustanawia na podstawie udzielonego przez c. k. sąd obwodowy w Stryju uchwałą z dnia 13. października 1905 Nc. IV. 244/5 zatwierdzenia, kuratelę nad Janem Policht w Rozdole z powodu stwierdzonej przez sąd choroby umysłowej, a kuratorem ustanawia Józefa Polichta, cieślę w Rozdole.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mikołajów, dnia 19. października 1906.

L. cz. L. I. 2/5 (9) (509 2—3)
Za marnotrawnych uznano Jana Gąsienicę Jarząbka i Błaszczakiem zwanego oraz Teresę Gąsienicową Jarząbkową i Błaszczakową zwaną z Zakopanego.
Kuratorem ich ustanowiono Szymona Tatara młodszego z Zakopanego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Targ, dnia 28. listopada 1905.

L. cz. L. 8/5, P. 199/5 (3) (508 2—3)
Za umysłowo chorego uznano Piotra Oskwarka w Sułkowicach.
Kuratorem jego ustanowiono Kazimierza Ostafina w Sułkowicach.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Myślenice, dnia 22. listopada 1905.

L. cz. L. 19/5 (9) (507 2—3)
Michał Sywak z Zawady marnotrawcą, Michał Widaj jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Mościska, 19. października 1905.

L. cz. L. 6/5 (534 1—3)
Za umysłowo niedołężną uznano Maryę z Chalcarzów Konieczną w Skrzydlny.
Kuratorem jej ustanowiono Jana Karczmarczyka w Skrzydlnej.
C. k. Sąd powiatowy.
Mszana dolna, dnia 15. stycznia 1906

L. cz. P. 272/5 (532 1—3)
Aksana Marczuk, żona Tanasija uznaną została za marnotrawczynię a kuratorem dla niej ustanowiono Tytusa Marczuka Dmytra w Chomczynie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Kosów, dnia 29. września 1905.

L. cz. P. V. 207/5 (3) (539)
Za marnotrawcę uznano Piotra Pawluka Iwana w Kniażem.
Kuratorem jego ustanowiono Stefana Pawluka Iwana w Kniażem.
C. k. sąd powiatowy, Oddział V.
Śniatyn, dnia 21. listopada 1905.

L. cz. L IV. 166/90 (538)
W sprawie kuratelarnej Franciszka Wali w miejsce Jędrzeja Magiery, kuratorem Kazimierz Baran ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nisko, dnia 4. października 1905.

Rozmaite obwieszczenia.

(479 2—3)
Obwieszczenie.
P. dr. Adolf Herman 2-ga im. Finkel wpisany został z dniem 5. stycznia 1906 na listę adwokatów z siedzibą w Podhajcach.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Lwów, dnia 5. stycznia 1906.

L. cz. C. I. 14/6 (1) (478 2—3)
Przeciw Srulowi Ochsenhorn którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Skałacie przez Sendera Ochsenhorna ze Skałatu pozew o uznanie i intabulacyę praw własności do połowy ciała tabularnego objętego whl. 548 ks. gr. Skałat, wartości 600 kor.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 19. lutego 1906 godz. 9 rano, biuro Nr. 1.
Celem strzeżenia spraw Srula Ochsenhorna ustanawia się pana Bartłomieja Olenkiewicza, zastępcę burmistrza w Skałacie, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie Srula Ochsenhorna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Skałat, dnia 17. stycznia 1906.

L cz. E. 1001/99 Dz. hip. 2065/5 (440)
Wskutek wniosku c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie de praes 29. grudnia 1905 l. cz, hip. 2065 c. k. sąd powiatowy w Ottynii zarządza w myśl § 18 ustawy z dnia 19. maja 1874 l. 70 Dz. up. dochodzenie w celu wyposrodkowania gruntów zajętych w gminach Hołosków i Skopówka dla celów budowy i ruchu Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej kolei żelaznej linia Lwów-Czerniowce wpisanie takowych w stanie wolnym od ciężarów hipotecznych do karty stanu majątkowego część pierwsza księgi kolejowej założonej dla Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej kolei żelaznej.
W myśl § 22 wyż powołanej ustawy wzywa się wszystkich, którzy poczuwają się za pokrzywdzonych żądaniem przeniesienia gruntów kolejowych w gminach Hołoskowie i Skopówce dla celów budowy i ruchu Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej kolei żelaznej zajętych do księgi kolejowej, ażeby się z roszczeniami swemi do tutejszego sądu, B. Nr. 6 zgłosili pisemnie lub ustnie do dnia 1. marca 1906, gdyż po upływie tego terminu roszczenia ich w myśl § 35 wyż powołanej ustawy uwzględnione nie będą, a odroczenie terminu edyktalnego miejsca mieć nie może.
Odnośny wniosek c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie oraz spisy gruntów kolejowych i mapy katastralne złożone są w sądzie tutejszym. B. Nr. 6 do przejrzenia przez strony interesowane.
Prawa rzeczowe, któreby na gruntach przenieść się mających do księgi kolejowej na dniu obwieszczenia niniejszego edyktu przez wywieszenie tegoż w gmachu sądowym, lub po tymże dniu nabyte zostały — nie będą uwzględnione przy wpisaniu tych gruntów do księgi kolejowej.
Edykt niniejszy obwieszczonym zostanie przez przybicie tegoż w gmachu sądowym na dniu 5. stycznia 1906.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ottynia, dnia 30. grudnia 1905.

L. cz. Cw. 53/6 (1) (466)
Przeciw nieobecnemu Pinkasowi Goldnerowi, wniósł Markus Marin przez adwokata dra Marowskiego w Ropczycach skargę o 300 kor.
Na podstawie tej skargi wydano wekslowy nakaz zapłaty z dnia 10. stycznia 1906 Cw. 53/6 (1).
Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego adwokat Dr. Offner w Tarnowie będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi, lub pełnomocnika nie ustanowi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, dnia 10. stycznia 1906.

L. cz. E. 1445/5 (5) (442)
Janowi Marciniukowi w Bogdanówce w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Podwołoczyskach przeciw niemu o 300 kor. ma być doręczoną uchwała z dnia 8. grudnia 1905 liczba czynności E. 1445/5 (1), którą pozwolono egzekucyę przez przymusową licytacyę realności whp. 1335 gm. kat. Bogdanówka.
Ponieważ niewiadomo gdzie Jan Marciniuk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana adwokata dra Auerbacha z Podwołoczysk.
Tenże kurator zastępywać będzie powyższego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Podwołoczyska, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. C. 7/6 (1) (531)
Przeciw niewiadomemu z pobytu Jackowi Brejdzie, przedtem w Jaworkach, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Krościenku przez Zofię Brejdową w Jaworkach pozew o zapłacenie 240 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 26. lutego 1906 r. godz. pół do 10-tej, sala Nr. I.
Celem strzeżenia praw nieobecnego pozwanego, ustanawia się p. dra Szymona Przybyłę, adwokata w Krościenku, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Krościenko, dnia 17. stycznia 1906.

L. Prez. 160 18/6 (465)
Ogłoszenie.
Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego zamianował na I. zwyczajną z dniem 1. marca 1906 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy sądzie obwodowym w Tarnowie przewodniczącym trybunału sądu przysięgłych radcę dworu i prezydenta sądu obwodowego Stanisława Dolińskiego. zaś zastępcami c. k. wiceprezydenta dra Władysława Zaklikę, tudzież radców sądu krajowego Wojciecha Wiatra, Ludwika Rekierta i Romualda Radwańskiego.
Tarnów, 16. stycznia 1906.

L. cz. Cw. 37/6 (1) (503)
Przeciw panu Markusowi Fiderer przedtem w Tłustem zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu przez Towarzystwo bankowe dla handlu i przemysłu w Czortkowie pozew o 1200 kor. zpn.
Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 8. stycznia 1906 do l. cz. Cw. 37/6 (1).
Celem strzeżenia praw nieznanego z miejsca pobytu Markusa Fiderera, ustanawia się pana adwokata dra Joachima Binderera w Tarnopolu, kuratorem.
Tenże kurator zastępywać będzie rzeczonego pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 8. stycznia 1906.

L. 2037/905 (522)
Dnia 5. stycznia 1906 wpisany został na listę adwokatów dr. Franciszek Dzierzyński z siedzibą w Nisku.
Z Wydziału Izby Adwokatów.
Kraków, dnia 5. stycznia 1906.

Amortyzacye.

L. cz. T. 7/5 (2) (383 3—3)
Amortyzacya.
Na wniosek Józefy Relikowskiej z Osieka wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką Nr. 481 na kwotę 1700 kor. opiewającej, obejmującej zastrzeżenie, że wypłata ma nastąpić do rąk Józefy Relikowskiej.
Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka za nieistniejącą uznaną zostanie i będzie orzeczonem jej amortyzowanie.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Jasło, dnia 18. listopada 1905.

L. cz. T. 21/5 (2) (482 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Julii Tokarskiej 2o Juryńcowej wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki udziałowej Towarzystwa zaliczkowego i ochrony własności ziemskiej w Limanowej stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką L. U. 1725 oznaczonej.

Posiadacza powyższej książeczki udziałowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 1. stycznia 1906.

L. cz. T. V. 13/5 (1) (462 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie oddział V. wzywa edyktem posiadacza książeczki oszczędności Nr. 381 Stowarzyszenia zarobkowego pod firmą „Spółka oszczędności i pożyczek w gminie Gać" na kwotę 260 kor. opiewającej, a na imię i nazwisko Jana Wyczarskiego wystawionej, aby tę książeczkę w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w „Gazecie Lwowskiej" w tutejszym sądzie złożył, lub prawa swe do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyżwymieniona książeczka oszczędności na ponowne żądanie podającego za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Rzeszów, dnia 30. września 1905.

L. cz. T. 27/5 (2) (497 2—3)

Na wniosek Józefa Bleichera, inżyniera kolejowego w Buczaczu, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo wnioskodawcy skradzionej książeczki wkładkowej Banku dla kupców i rękodzielników w Stanisławowie w dniu 1. lipca 1905 na imię Klary Bleicher wystawionej na kwotę 1611 kor. 10 hal. opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stanisławów, dnia 30. listopada 1905.

L. cz. T. 71/5 (8) (487 1—3)

Na wniosek dr. Ludwika Heynego, adw. w Złoczowie, wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłą Maryę Kordulę 2-im. Śliwińską, córkę śp. Stanisława i Franciszki Śliwińskich, urodzoną we wsi Łazy pow. Bochnia, która w czasie swej młodości mieszkała częściowo w Rzezawie częściowo w Krzeczowie, jednak już około roku 1826 wydaliła się ze swego miejsca pobytu i odtąd też wszelki ślad o niej zaginął.

Wzywa się zatem każdego, ktoby o zaginionej miał wiadomość, by do dnia 1. lutego 1907 doniósł o tem tut. sądowi lub kuratorowi zaginionej p. adw. dr. Tadeuszowi Bednarskiemu w Krakowie.

Po bezskutecznym upływie wyżej oznaczonego terminu i na ponowną prośbę wnioskodawcy sprawa uznania zaginionej za zmarłą, rozstrzygniętą zostanie.

C. k. Sąd kraj. cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 30. grudnia 1905.

G. Zl. T. II. 12/5 (1) (460 1—3)

Auf Antrag der Firma Heim Victor J. et Comp. Seidenzeugfabrik in Wien VII. Zieglergasse 11, wird der Inhaber des der genannten Firma abhanden gekommenen, vom F. Scheinzer in Przeworsk am 25. Juni 1905 ausgestellten und in bianco girirten, über 288 K. 70 h. vom Izrael Leszkowitz in Przeworsk akceptirten, in Przeworsk zahlbaren und 6 Monate a datto fälligen Wechsels aufgefordert, den genannten Wechsels hiergerichtlich binnen 45 Tagen nach der Verfalzeit des Wechsels vorzulegen.

K. k. Kreis-Gericht, Abtheilung II.

Rzeszów, am 21. Dezember 1905.

L. cz. T. 103/5 (2) (342 1—3)

Na wniosek Mali Strassner prywatnej w Krystynopolu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionych 3 weksli a to:

1. Weksla z daty Krystynopol 10. października 1904 na 400 kor. opiewającego, płatnego 6 miesięcy od daty, przez Berischa Eisensteina jako przyjemcę podpisanego.

2. Weksla z daty Krystynopol dnia 2. marca 1905 na 300 kor. opiewającego, płatnego 6 miesięcy od daty — przez Chaima Gerstenfelda jako przyjemcę podpisanego.

3. Weksla z daty Krystynopol lipiec 1905 na 200 kor. opiewającego, płatnego w 6 miesięcy przez Schmajego Laufera jako przyjemcę podpisanego.

Posiadacza powyższych weksli wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu dni 45 a to odnośnie do weksli ad 1. i 2. od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc, zaś odnośnie do weksla ad 3. od dnia płatności tegoż wekslu t. j. od dnia 1. lutego 1906 licząc, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII

Lwów, dnia 28. grudnia 1905.

Spadki.

L. cz. A. XI- 43/5 (5) (505 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia, że w dniu 24. marca 1884 w Dereżycach zmarł błp. Szymon Gerber bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługuje prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie do co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego p. Berisch Gerber recte Tillemann z Dereżyc kuratorem został ustanowiony będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 8. grudnia 1905.

L. cz. A. VI. 171/5 (8) (431 1—3)

C. k. sąd powiatowy, oddział VI. w Tarnopolu, podaje do wiadomości, iż dnia 30 marca 1903 zmarła Marya z Rogalów Hreczanik w Mohilewie okręgu Winnica na Podolu rosyjskiem nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sąd nie ma wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jej, przeto wzywa wszystkich, którzyby zamierzali z jakiegokolwiek tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego sądu, i wykazując swe prawa dziedziczenia, wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Emil Schmidt ustanowiony został za kuratora spuścizny, przeprowadzony będzie z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nie przyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostanie Skarbowi Państwa jako dobro bezdziedziczne wydane.

Tarnopol, dnia 26. listopada 1905.

L. cz. A. XI. 432/5 (5) (468 1—3)

Dnia 21. czerwca 1905 w Pobereżu zmarł Nykoła Ketyn z pozostawieniem kodycylu. Wzywa się Nastię z Kałynów Zapuchlakową, ażeby w przeciągu roku licząc od dnia wyrażonego zgłosiła się w sądzie i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej spadek zostanie przeprowadzony z oświadczonymi spadkobiercami i kuratorem Piotrem Morozem dlań ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Stanisławów, dnia 14. listopada 1905.

G. Zl. IV. 2/89 (332) (521 1—3)

Aufforderung an die Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger eines Ausländers.

Am 5. Jänner 1889 ist der französische Staatsbürger Constantin Schmidt-Ciazynski in Görz, woselbst seinen ordentlichen Wohnsitz hatte, ohne Hinterlassung einer letztwilligen Anordnung verstorben.

Gemäss §§ 137, 138 kais. Pat. v. 9. August 1854 R. G. Bl. Nr. 208 werden alle Erben, Vermächtnisnehmer und Gläubiger, die österreichische Staatsbürger oder hierlands sich aufhaltende Fremde sind, aufgefordert, ihre Ansprüche an den Nachlass längstens bis 6. März 1906 beim gefertigten Gerichte anzumelden, widrigens der Nachlass ohne Rücksicht auf diese Ansprüche an die ausländische Behörde, oder eine von dieser legitimirte Person ausgefolgt werden kann.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung II.

Görz, am 5. Jänner 1906.

L. cz. IV. 186/76 (65) (422 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi uwiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu spadkobierców śp. Stanisława hr. Koziebrodzkiego a to Ludwika hr. Koziebrodzkiego, Feliksa hr. Koziebrodzkiego, Marcelę hr. Koziebrodzką, Emilię hr. Koziebrodzką, Katarzynę z Puzynów Spendowską, Antoninę Puzyninę, Marcina hr. Szeptyckiego, Teklę z hr. Szeptyckich Kunaszewską, Genowefę z hr. Krukowieckich Rakowską, Antoninę z hr. Krukowieckich Czernecką, Henrykę z hr. Koziebrodzkich Ujejską, Joannę z hr. Koziebrodzkich Ujejską, Izabelę Szczepańską, nieznanych z nazwiska spadkobierców p. Zofii Koziebrodzkiej, Kaliksta Starzyńskiego, Adama hr. Koziebrodzkiego, Izydora hr. Koziebrodzkiego, Jakóba Martina jako prawonabywcę Eugeniusza i Jana hr. Koziebrodzkich — tudzież nieznanych sądowi z imienia i nazwiska ich prawonabywców, że w tusąd. depozycie przechowane są na rzecz ich od przeszło 30 lat papiery wartościowe w nominalnej kwocie 9423 kor. 23 hal. i kosztowności wartości 15 kor. 81 hal.

Wzywa się tychże aby w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni licząc od dnia pierwszego ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosili i prawa swe do rzeczonego depozytu wykazali, gdyż inaczej depozyt ten jako bezwłasnościowy uznanym i c. k. Skarbowi Państwa wydanym będzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 14. stycznia 1906.

L. cz. A. 101/5 (535 1—3)

Sąd powiatowy Mszana dolna zawiadamia, że 12. marca 1905 w Rabie niżnej zmarła Anna Bańkowa pozostawiając testament w którym ustanawia dziedziczką Maryannę Bańka.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Sebastyana i Jana Bańków nie jest znanem, przeto wzywa się ich aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych z ustanowionym kuratorem Piotrem Niżnikiem.

Mszana dolna, 11. stycznia 1905.

L. cz. A. 426/4 (6) (537)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, że dnia 15. lipca 1904 w Cisowej zmarła Małgorzata Guściora, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustanawia dziedziczkę Katarzynę z Wieczerzaków Guściorowa.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Łucyi Bartman i Wojciecha Guściory nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnych ustanowionym kuratorem, Marcinem Sudołem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 9. marca 1905.

L. cz. A. 355/4 (4) (527)

C. k. sąd powiatowy w Bełzie zawiadamia, że dnia 19. marca 1897 w Myncowie zmarł Filip Duda bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Hrycia Dudy nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem, Piotrem Moroziukiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 14. października 1905.

Firmy.

L. cz. Firm. 1010/5. (459)

C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Boguchwale, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką" z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

1. Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów, uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Boguchwale, dnia 15. października 1905.

2. Siedzibą spółki jest gmina Boguchwała, a okrąg jej stanowią gminy Boguchwała i Lutoryż.

3. Celem spółki jest: starać się o materyalne i moralne podniesienie członków Spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, b) danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych a marnie leżących w ten sposób, że Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

4. Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: ks. Władysław Purzycki proboszcz w Boguchwale przewodniczący, Jan Piecuch rolnik w Boguchwale, zastępca przewodniczącego, Piotr Haba rolnik w Lutoryżu, Wojciech Majchrzycki rolnik w Boguchwale i Wiktor Żytkiewicz organista w Boguchwale, członkowie.

5. Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy przed lokalem spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

6. Członkowie spółki ręczą wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacyi lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

7. Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 30. grudnia 1905.

Ч. спр. Фірм. 601/5 (457)

Обвіщенє.

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оголошує, що дня 11. грудня 1905, вписано до реєстру для фірм заробкових і господарських фірму: „Спілка ощадности і позичок в Ляшках гостинцевих" стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою.

Спілка завязала ся на підставі статута ухваленого на зборах 1. падолиста 1905.

Цілею Спілки є: старати ся о матеріяльне і моральне піднесенє членів Спілки, іменно:

а) удїляти членам по мірі потреби, пожиточности цїли і по мірі фондів позички потрібні в господарстві, промислі і торговли, а то з фондів, які Спілка на тую цїль збирає при помочи спільної, необмеженої поруки своїх членів;

б) дати можність поміщувати на процент гроші заощаджені а марно лежачі в той спосіб, що Спілка приймає і опроцентовує вкладки щадничі;

в) підпирати творенє Спілок і заробкових та господарських стоваришень в окруаї Спілки.

Заряд зложений зі слїдуючих членів:

1. Отець Йосиф Тихович, парох в Ляшках гостинцевих яко предсїдатель;

2. Грицько Яремко, господар в Ляшках гостинцевих, яко заступник предсїдателя;

3. Грицько Мазурив, господар в Ляшках гостинцевих яко член;

4. Іван Кечур, господар в Ляшках гостинцевих яко член;

5. Іван Іванович, господар в Ляшках гостинцевих яко член.

Спілку підписує ся тим способом, що під печаткою (стампілією) фірми кладе підпис настоятель заряду взглядно его заступник і оден з членів Заряду.

До умішування оголошень служить таблиця уміщена на льокалю Спілки.

Дголошення вагальних зборів має ся крім того подати до відомости членів, розісланєм обіжника.

В случаю потреби буде Спілка поміщувати свої публичні оголошеня в часописи для Спілок рільничих видаваній Бюром патронату.

Перемишль, 5. січня 1906.

Ч. спр. Фірм. 695/5. Стов. II. 1214 (492)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Належить вписати до реєстру стоваришень заробкових і господарських.

Сидїще стоваришеня: Нагірянка.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок.

1. Член дирекції виступив: О. Еміян Весоловский.

2. Член дирекції нововибраний яко настоятель Заряда Зенон Ганкевич.

Дата впису: 23. грудня 1905.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Станиславів, дня 23. грудня 1905.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Wyborny miód deserowy kuracyjny po 6 kor., „rarytas miodoborców“ po 6 kor. 60 hal. za 5 klgr. franco. Miód w plastrach 1 kgr. 2 kor. Własna pasieka. Za blaszanki zwracam po 60 hal. Broszurki o miodzie darmo. **KORZENIEWICZ, em. naucz., Iwanczany.**

Wyrabiam police asekuracyjne

w światowej instytucyi Ubezpieczeń nawet odrzuconym przez inne Towarzystwa,

Lwów, fach pocztowy Nr. 53.



Na myszy polne.

Trucizny na myszy polne:

Gałki fosforowe,
Owies strychninowy,
Pszenica strychninowa,
Kaskol trujący tylko myszy, nie szkodliwy dla innych zwierząt

wyrabia

Lwowska fabryka chem. „TLEN“.

Przy zamówieniu należy dołączyć pozwolenie władzy politycznej.

Willa z ogrodem

urządzona z komfortem na sprzedaż lub do wynajęcia. Szymonowiczów 7.

Na następujące pisma francuskie

przyjmuje prenumeratę:

Le Printemps,
L' Amour,
Revue de la Jeune Fille et de la Femme,
Revue de la Mode,
La Toilette des Enfants,
La Vie au grand Air,
La Vie Heureuse,
Le Coquet,
Le Costume d' Enfant,
Les Dessous Elégants,
Femina,
France Mode,
Le Frou-Frou,
Le Globe Trotter,
La haute Mode de Paris,
L' Illustration,
Journal Universel,
Le Journal de la Jeunesse,
Le Journal Amusant,
Le Journal des Modistes Special,
Journal des Voyages,
La Mode Illustrée,
La Mode Pratique,
La Modiste Française,
La Modiste Parisienne,
La Modiste Universelle,
Le Moniteur de la Mode,
Musica,
La Nouvelle Mode,

Biuro dzienników i ogłoszeń
SOKOŁOWSKIEGO
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9.

Kosztorysy gratis.

W dniu **1. lutego 1906** rozpoczynają się nowe kursa do

Egzaminu intelligencyjnego

oraz nauki prywatnej do **wszystkich klas szkół średnich i do matury** w pierwszym i najstarszym w Galicyi c. k. koncesyonowanym

Zakładzie wojskowo-naukowym

emeryt. rotmistrza **A. Kornbergera i K. Moscheniego**

w Krakowie, ul. Stachowskiego l. 15, „Willa Wanda“, we Lwowie, u. Miłkowskiego l. 2.

Pierwszorzędny **PENSYONAT** urządzony według wszelkich wymogów hygieny, przyjmuje także uczniów szkół publicznych i prywatnych.

Ceny niskie. **Prospekty franko i bezpłatnie.**

Nowość! Nowość!

Kawa palona

z własnego parowego palenia **codziennie świeżo palona!**

KAWA PALONA ściśle podług zasad **hygieny**, zapomocą **gorącego powietrza** — znakomita w smaku i aromacie — codzień świeżo palona!

Pół kilo kawy palonej Melange Nr. I. — zł. 70 ct.
Nr. II. — zł. 90 ct.
Nr. III. 1 zł. 10 ct.
Nr. IV. 1 zł. 20 ct.
Melange cesarska Nr. V. 1 zł. 40 ct.

Kawa palona za pomocą gorącego powietrza posiada zalety iż: **zachowuje znakomitą aromę, czysty delikatny smak, największą wydatność,** z tej przyczyny znacznie tańsza w użyciu aniżeli kawy palone w inny sposób.

Kawa palona pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{8}$ kilo.

Poleca handel herbaty i kawy

EDMUNDA RIEDLA

we Lwowie,

ulica Teatralna l. 3, naprzeciw Katedry.

Z górą 50 lat istniejąca firma

PIOTR MIĄCZYŃSKI

obecnie zięć

STANISŁAW STRZAŁKOWSKI

Przeniosła swój kantor zamówień do domu przy ulicy **Sykstuskiej l. 26** i otworzyła tamże hurtowną i detaliczną sprzedaż **nafty,** benzyny, świec, mydła i wogóle wszelkich smarów.

Konkurując tylko jakością towaru utrzymuje w swych składach jedynie trzy najlepsze gatunki nafty a to: **cesarską, krysztalową i salonową.** Powyższa firma pobiera naftę li tylko ze słynnej, za

najlepszą uznanej rafineryi Adama hr. Skrzyńskiego

i rozsyła takową do domów od 5 litr począwszy w naczyniach plombowanych a dla stałych PT. odbiorców z 4% opustem. Przy każdej dostawie dołącza się firmowy rachunek, oraz **markowaną pocztówkę** na następne zamówienia.

Na **prowincyę** wysyła się nafta 2 razy tygodniowo w oryginalnych beczkach, tudzież w naczyniach blaszanych od 25 litr. począwszy **po cenach hurtownych. C. k. urzędom i instytucyom prywatnym** udziela firma kredytu do spłat ratalnych bez **najmniejszej podwyżki w cenach.**

Nafta ta oferowana jest bezbarwna możliwie bezwonna, pali się jasnym płomieniem i nie wydziela **najmniejszego odoru,** a przytem jest **w wysokim stopniu niezapalną** przeto daje pełną gwarancyę bezpieczeństwa tak dla domów jak też dla **zakładów przemysłowych.**

Numer telefonu 159.

PRZYJACIEL DZIECI

PISMO TYGODNIOWE ILLUSTROWANE, NAUCE I ROZRYWCE MŁODZIEŻY POŚWIĘCONE

PREMIUM na rok 1906

Bezpłatnie 12 tomów powieści

czyli książka co miesiąc.

Wszystkie tomy wychodzą w ozdobnej oprawie.

PRZYJACIEL DZIECI

w części literackiej zawiera: opowiadania historyczne i z podróży, powieści, wiersze komedyjki, pogadanki naukowe, zadania różne, rebusy i t. p. Wszystko to w formie odpowiedniej dla umysłów młodocianych

Redaktor JAN SKIWSKI

PRENUMERATA WYNOSI:

kwartalnie 4 kor. 80 hal., rocznie 19 kor. 20 hal.

wraz z przesyłką pocztową.

Ekspedycya: **Biuro dzienników Sokołowskiego**

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Zaproszenie do przedpłaty na

1906 r. **Rok VI-ty.**

NOWOŚCI MUZYCZNE

(dawniej »MELOMAN«)

Miesięcznik nutowy na fortepian z bezpłatnym dodatkiem literackim

pod redakcyą **Zygmunta Noskowskiego.**

Dział nutowy obejmuje wszystkie rodzaje twórczości muzycznej swojskich i zagranicznych kompozytorów, to jest **wyjątki z oper, utwory klasyczne, salonowe, do tańca i na 4 ręce.**

Czasopismo daje rocznie **200** stronic nut dużego formatu, wartości w handlu księgarskim **przeszło rb. 25.**

Program działu literackiego: artykuły muzyczno-pedagogiczne, sprawozdania ze sceny i estrady, biografie artystów, kronika muzyczna, ilustracye i odpowiedzi od redakcyi.

„NOWOSCI MUZYCZNE“, przy współpracownictwie powag artystycznych, mają za **główne zadanie:** obok rozwoju twórczości **swojskiej muzy, obronę interesów naszych muzyków na każdem polu ich działalności.**

PRENUMERATA WYNOSI:

We Lwowie i na prowincyi z przesyłką pocztową: KWARTALNIE **4 koron,** PÓŁROCZNIE **8 koron,** ROCZNIE **16 koron.** Numer pojedynczy **1 kor. 40 hal.**

Biuro dzienników SOKOŁOWSKIEGO **Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Po cenach redakcyjnych

przyjmuje prenumeratę na

Tygodnik Illustrowany - - - -

Kwartalnie **6** kor. **80** hal., z przesyłką **7** kor. **20** hal, wraz z oprawą tomów kwartalnie **7** kor. **40** hal., z przesyłką **7** kor. **80** hal

Tygodnik Mód i Powieści - - -

Kwartalnie **3** kor, z przesyłką **3** kor. **60** hal.

Przyjaciel dzieci - - - - - - - -

Kwartalnie **4** kor. **80** hal. wraz z przesyłką pocztową.

ŚWIAT - - - - - - - - - - - - -

Kwartalnie **6** kor, z przesyłką **6** kor. **60** hal.

Biesiadę Literacką - - - - - -

Kwartalnie **5** kor bez dodatku, **6** kor z dodatkiem

KRAJ - - - - - - - - - - - - - - -

i wszystkie bez wyjątku inne pisma krajowe i zagraniczne,

Biuro dzienników Sokołowskiego Lwów,

Pasaż Hausmana 9.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.